Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron.

REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PIĄTEK 26 WRZEŚNIA 1924 r. | NUMER POJEDYŃCZY 15 GROSZY | № 263

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Białorusini wobec napadów na Kresach.

Wywiad sprawozdawcy parlamentarnego „Republiki" z posłem białoruskim Taraszkiewiczem.

Posłowie białoruscy przeciwni są gwałtom i dążą do naprawy stosunków w drodze parlamentarnej. -- Szczegóły napadu na pociąg. -- Banda zbójów liczyła 60 — 100 osób. -- „Gdzie jedzie gubernator?" -- Bandyci rozebrali kom. Mięsowicza. -- Ukryli się oni w bagnach pod Łunińcem.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Korzystając z obecności w Warszawie leadera klubu sejmowego białoruskiego, posła Taraszkiewicza, korespondent nasz zwrócił się do niego z prośbą o scharakteryzowanie nastrojów ludności kresowej. Są one wrogie. Ludność jest niezadowolona z polityki administracyjnej, podatkowej i narodowościowej. Władze zamknęły ostatnio resztę szkół białoruskich. Policja bije ludność, ta zaś szuka odwetu.

Poseł Taraszkiewicz podkreślił, że zarządzona ostatnio militaryzacja, bardziej jeszcze podnieca umysły miejscowej ludności. Ludność kresowa przedstawia palny materjał dla agitacji wywrotowej. Po części zbrojne wystąpienia ludności są odruchowe, nie można jednak zaprzeczyć, iż ludność kresowa otrzymuje i „pomoc" z zewnątrz od bolszewików, którzy zaopatrują ją w broń i organizują bandy, już to bandyckie, już to bojowe. Klub sejmowy białoruski jednak nie ma nic wspólnego z temi wystąpieniami ludności. Poseł Taraszkiewicz oświadcza, zgodnie z nastrojami wśród posłów białoruskich, iż zbrojne wystąpienia są szkodliwe.

Białorusini pragną walczyć o swe prawa jedynie na terenie parlamentarnym. W tym miejscu pos. Taraszkiewicz zaprzecza, jakoby białorusini nosili się z myślą wystąpienia z Sejmu.

Ostatni napad na pociąg, zdaniem posła Taraszkiewicza, należy do rzędu wyłącznie napadów bolszewickich.

SZCZEGÓŁY NAPADU NA POCIĄG.

Warsz. kor. „Republiki' telefonuje:

Dalsze szczegóły o napadzie na pociąg na linji Parochońsk-Łowcza dają wiele bardzo sensacyjnego materjału,

Wpobliżu stacji Wilcza (odl. o 20 kl. od Łunińca) maszynista pociągu ujrzał na torze

4 robotników,

jak się wydawało, zajętych reperacją szyn. Piąty robotnik w uniformie urzędnika kolei, stał nieco bliżej i

czerwoną chorągiewką

dawał sygnały alarmujące.

Maszynista, będąc pewny, że

nastąpiło jakieś uszkodzenie,

zatrzymał pociąg.

W tejże chwili z lasu, który ciągnie się po obu stronach toru, wyskoczyła

banda 60 — 100 ludzi,

uzbrojonych w karabiny i ręczne granaty.

Rozpoczęło się ostrzeliwanie pociągu, poczym bandyci puścili luzem lokomotywę i zabrali się do rabunku.

Pasażerom w wagonach kazano się położyć na ławach i podłodze. Wszystkich poddano szczegółowej rewizji.

W czasie tej rewizji trzech bandytów „oprawców" przebiegało wagony, pytając podróżnych,

gdzie jedzie gubernator i komendant?

Dowodzi to, że banda wiedziała dobrze o tem, iż pociągiem jedzie wojewoda Downarowicz i kom. pol. Miąsowicz.

Ks. biskupowi Łozińskiemu bandyci zdarli krzyż na złotym łańcuchu i szczegółowo zrewidowali pakunki.

P. wojewoda Downarowicz został przez bandytów wzięty za asystę biskupa Łozińskiego i dlatego zapewne nic mu złego nie uczyniono.

Ranny lekko został sekretarz wojewody, za to, że się ociągał z otwieraniem walizek.

Zabity został pewien kupiec Żyd. Ten miał nieostrożność poznać jednego z bandytów i krzyknął:

— Iwan, co ty robisz?

Tę nierozwagę przepłacił życiem.

W przedziale biskupa Łozińskiego i wojewody Downarowicza jechał kom. policji Miąsowicz. Był on w mundurze, trudno więc było go nie poznać. Bandyci pod groźbą rewolwerów kazali mu się rozebrać. Mundur znaleziono porzucony w lesie.

Napadnięci nie stawiali wobec widocznej przewagi bandytów żadnego oporu.

***

Według ostatnio nadeszłych do Łunińca wiadomości, bandyci zostali już okrążeni na północ od Łunińca. Są tam bagna i błota, a miejscowość jest zupełnie odludniona. Jest wielkie prawdopodobieństwo, że dywersjoniści zostaną w najbliższych dniach ujęci.

TROPIENIE BANDYTÓW.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 25 września.

Natychmiast po napadzie na pociąg wczoraj o g. 11.30 w którym to pociągu ku Łunincowi zdążał p. wojewoda Downarowicz i p. biskup Łoziński, zarządzono energiczny pościg za bandytami. Bandyci uciekli w kierunku na północ. W pościgu biorą udział dwie kompanje wojska z Łuninca i Pińska silne oddziały policyjne z Łuninca, Pińska i Brześcia, szkoła policyjna z Brześcia, Ponieważ tropienie bandytów odbywa się wśród okolic bagnistych, gdzie nie znajdują się żadne połączenia telegraficzne i telefoniczne, przeto dotychczas jeszcze nie nadeszły wiadomości o wyniku trwającego pościgu.

N. P. R. blok lewicy.

„Nie pójdziemy z P.P.S., bo jest ona naszą konkurentką" -- oświadczył jeden z przywódców N. P. P. korespondentowi „Republiki".

Warsz. kor. „Republiki' telefonuje:

W pierwszych dniach października zbiera się klub sejmowy, NPR.

Na porządku dziennym znajduje się sytuacja polityczna, w związku ze zbliżającą się sesją sejmową.

Jeden z przywódców NPR., zapytany przez korespondenta „Republiki" czy na porządku dziennym znajduje się sprawa stworzenia bloku lewicy odpowiedział:

Cokolwiek stanie się w tej sprawie klub NPR. inaczej będzie mówił o bloku lewicy ze stronnictwami chłopskiemi, jak „Wyzwolenie" i inaczej ze stronnictwami robotniczymi jak PPS, gdyż PPS. jest dla NPR. stronnictwem konkurencyjnym, więc i o połączeniu trudno mówić.

Unifikacja stronnictw sjonistycznych.

Rezultaty konferencji w Krakowie.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Odbyła się tutaj konferencja przedstawicieli różnych stronnictw sjonistycznych w Polsce z udziałem posłów dr. Thona, Grynbauma, Szyppera, Wygockiego i Rajcha oraz senatora Rosenstraucha. Wybrano radę naczelną złożoną z 21 członków z udziałem posłów i senatorów.

Ponadto uchwalono zwołać ogólny kongres sjonistyczny, który zajmie się rozpatrzeniem sprawy unifikacji wszystkich stronnictw sjonistycznych w Polsce

Rewizje i aresztowania w P.K.U. w Warszawie.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Władze wojskowe oraz policja polityczna dokonały rewizji ksiąg i dokumentów P. K. U. warszawskiej. Stoi to w związku ze znaną aferą poborową szajki Fuchs — płk. Zapłatyński. Komisja śledcza ustaliła szereg nadużyć, popełnionych przez funkcjonarjuszy wojskowych podoficerów .

Na zarządzenie władz wojskowych aresztowano bezzwłocznie 8 podoficerów, którym udowodniono współudział z aferzystami w sprawie zwalniania popisowych od służby wojskowej.

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

ZMIANY W DYPLOMACJI POLSKIEJ

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W najbliższym czasie mają zajść zmiany na wyższych stanowiskach w naszych placówkach zagranicznych.

Zmiany te w pierwszym rzędzie dotyczyć mają poselstw w Paryżu, Londynie i Rewlu. I tak z Rewla ma być odwołany charge d'affaires p. Dobrzyński, w Paryżu zamienieni będą radca poselstwa i pierwszy sekretarz; na to drugie stanowisko upatrzony jest podobno p. Arciszewski, dotychczasowy sekretarz delegacji polskiej przy Lidze narodów, a na jego miejsce przeszedłby obecny sekretarz poselstwa w Moskwie p. A. Tarnowski. W Londynie zajdzie narazie zmiana tylko na stanowisku radcy legacyjnego.

Na drugim planie zmian i nominacji stoją nasze przedstawicielstwa w Budapeszcie i Pradze.

W związku z temi projektami zmian wezwani są do Warszawy posłowie Chłapowski z Paryża i Skirmunt z Londynu.

NOWY POSEŁ SOWIECKI W WARSZAWIE.

Warsz. kor. „Republiki' telefonuje:

Dowiadujemy się, że rząd polski udzielił agiement p. Wojkowowi, mające mu zająć na miejsce p. Oboleńskiego stanowisko posła sowieckiego w Warszawie.

Jak wiadomo, rząd polski zakwestjonował p. Wojkowa, gdyż był on posądzony o zamordowanie rodziny carskiej.

Po wyjaśnieniu tej sprawy i po stwierdzeniu że w czasie kiedy zamordawano rodzinę carską p. Wojkow był komisarzem aprowizacyjnym, rząd polski udzielił mu swego agiement.

GOŚĆ Z GENEWY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Przybyły do Warszawy członek delegacji polskiej do Ligi narodów p. Łukasiewicz, był przyjęty wczoraj przez p. marszałka Rataja i p. Grabskiego, których informował o przebiegu sesji Ligi zwłaszcza zaś o omawiających sprawach, obchodzących Polskę.

W rozmowie z pokrespondentem „Republiki" p. Łukasiewicz oświadczył, że spodziewa się zakończenia obecnej sesji w pierwszych dniach przyszłego miesiąca i dopiero wówczas powróci do Warszawy p. minister Skrzyński. P. Łpkasiewicz wyjeżdża z powrotem do Genewy w sobotę.

WYJAZD DEPUTOWANYCH ANGIELSKICH Z WARSZAWY.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wieczorem wyjechał z Warszawy członek partji pracy p. Mared i poseł do izby gmin p. Broun, członek zawodowy międzynarodówki w Amsterdamie. Gości żegnali posłowie P. P. S. pp. Piotrowski i Żuławski.

BURZE WE FRANCJI.

Paryż, 25 września.

Silne burze w całej wschodniej i południowej Francji uniemożliwiają lotnikom polskim dalszą podróż.

Usilne prace nad armją.

Posiedzenie rady wojennej w Warszawie. — Sprawa fortyfikacji Polski i umundurowania. — Rozbudowa przemysłu wojennego.

Warszawa, 25 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Dnia 24 bm. odbyła się w wielkiej sali konferencyjnej przy gabinecie min. spraw wojskowych rada wojenna, w której udział brali następujący oficerowie: gen. dyw. Sikorski, min. spraw wojskowych jako przewodniczący; generałowie broni Józef Haller, Szeptycki, Rozwodowski, Żeligowski, generałowie dyw.: Majewski, Stanisław Haller, Osiński, Rydz-Śmigły, Skierski, Romer, jako członkowie; gen. brygady Piskor jako sekretarz gen. brygady Norwid-Neugebauer, płkownicy Kutrzeba i Chęciński i ppłk.: Arciszewski jako referenci. Gen. dyw. Sosnkowski był nieobecny z powodu urlopu zagranicznego.

P. min. spraw wojskowych w zagajeniu podniósł

konieczność stałości i ciągłości prac kierownictwa wojskowego,

mimo zmian osobowych i nadmienił, że uważa radę wojenną za czynnik ustalający opinję wojska, a równocześnie łączące władze central. z podkomendnymi oddziałami. Niestety brak ustawodawczej podstawy, organizacji naczelnych władz wojskowych hamuję normalny tryb prac. Lecz oświadczył, minister, ustawa powyższa na najbliższej sesji sejmu i senatu wchodzi pod obrady i wobec tego obecny stan przejściowy będący na każdej dziedziny życia państwowego szkodliwym, a mogący być dla wojska zgubnym będzie przypuszczalnie w niedalekiej przyszłości ostatecznie usunięty.

Następnie rozpatrywano

zagadnienie fortyfikacji państwa, czyli przygotowania technicznej obrony Rzplitej Polskiej.

Opierając się na opracowaniach i referatach szefa sztabu generalnego i po wysłuchaniu opinji członków rady wojennej ustalono wytyczne dla dalszych prac i przygotowań pokojowych. Załatwienie sprawy fortyfikacji państwa jest niezwykle doniosłego znaczenia zarówno dla administracji armji, której pozwoli uregulować stan prawny całego szeregu posiadłości zajętych pod fortyfikacje polowe w czasie wielkiej wojny, jak też dla dużego odłamu społeczeństwa, przez ostateczne uregulowanie w przyszłości odziedziczonych po zaborcach twierdz stałych.

Przechodząc do sprawy

przyszłego umundurowania wojska

p. minister udzielił informacji, dotyczących poczynionych przez kierownictwo wojskowe zabiegów o polepszenie bytu oficerów, stwierdzając, że podstawą prawną uposażenia oficerskiego jest ustawa, stawiająca korpus oficerski narówni z urzędnikami państwowymi. P. minister podkreślając szczególnie dobrą wolę p. ministra skarbu Grabskiego, powiadomił członków rady wojennej o częściowo projektowanych, częściowo dokonanych poprawkach, które są możliwe ze względu na stan finansowy kraju i które dadzą się pogodzić z obowiązującą dotąd ustawą. Polepszenie bytu oficerskiego zapewni naprzykład

uzyskanie kredytów na kooperatywy mieszkaniowe,

wytężoną akcję dążącą do remontu mieszkań oficerskich w budynkach rządowych, podwyższenie dyet podróżnych podczas odkomenderowania, rozłożenie spłat zaliczek na uposażenie na długie terminy, oraz sprawne nabycia mundurowych sort żołnierskich z magazynów wojskowych po cenach własnego kosztu zimą i latem każdego roku.

W sprawie projektu przyszłego umundurowania wojska ustalono, że ponieważ linja historyczna musi być ścisle skoordynowana z nowoczesnemi potrzebami wojska i ponadto uwzględniać musi nie tylko skromne środki budżetowe, ale również wymagania stroju cywilno-sportowego, przyszły paradny strój wojska polskiego musi być w dalszym ciągu przedmiotem badań specjalnie obranej komisji. Przyjęto ponadto zasadę, że już obecnie nie czekają, na ostateczne ustalenie munduru odświętnego, obowiązujące przepisy o stroju polowym muszą być uporządkowane w tym duchu, by mundur przy największej oszczędności finansowej wykazywał maksimum celowości.

Następne posiedzenie rady wojennej odbędzie się dnia 2 października br.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU WOJENNEGO.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 25 września

Minister spraw wojskowych zamierza w dalszym ciągu prowadzić energiczną akcję, zmierzającą do jaknajwiększej rozbudowy przemysłu wojennego. W tym celu p. minister spraw wojskowych rozszerzył zakres działania dep. 10 przemysłu wojennego i nadał mu nową organizację na podstawie, której obejmie on wszystkie sprawy, dotyczące przemysłu wojennego. Zadaniem dep. 10 będzie: uzgodnienie zapotrzebowania wojskowego w zakresie przemysłu z sytuacją przemysłową w kraju, ostateczne opinjowanie konieczności zamówień zagranicznych, i regulowanie całokształtu wojskowej polityki przemysłowej. Dążeniem p. ministra spraw wojskowych jest zapewnienie Polsce samowystarczalności w zakresie potrzeb armji, drogą jaknajbardziej intensywnego popierania rozwoju przemysłu krajowego i uniezależnienie się w tej dziedzinie od zagranicy. Należy się spodziewać, że te wysiłki ministerstwa spr. wojskowych, podejmowane w ścisłym kontakcie z ministerstwem skarbu i zainteresowanymi ministerstwami, dadzą pozytywne rezultaty, tak dla samej armji, jak i dla przemysłu krajowego.

Polonia restituta za odwiezienie bagażu.

P. minister Sapieha dekoruje woźnego rumuńskiego.

Jeden z uczstników wycieczki dziennikarskiej do Rumunji i Konstantynopola opowiada o fakcie następującym według relacji prasy warszawskiej:

W przeddzień odjazdu wycieczki dziennikarzy polskich z Bukaresztu, rumuńskie ministerjum spraw zagranicznych wydało na ich cześć oficjalny bankiet, na którym było obecnych paru ministrów rumuńskich.

Uwagę wchodzących na salę zwracała figura woźnego, który miał przez całą piers przewiązane trzy rzędy orderów, przeważnie zagranicznych.

Niby w tem nie było dziwnego, bo utarł się już zwyczaj, że po różnych wizytach obcych panujących, służba zostaje obdarowana mało znaczącemi medalami i orderami.

Uderzała jednak inna rzecz oto wśród wielu takich medali na piersiach woźnego widniał order...

„Polonia Restituta“.

Na bankiecie tym były tylko osoby odznaczone tym orderem: b. poseł rumuński w Warszawie p. Florescu, prezes syndykatu dziennikarzy polskich, p. Zdzisław Dębicki i.. ów woźny rumuńskiego ministerjum.

Zaczęto powszechnie wypytywać się o zasługi woźnego i okazało się, że order ten wręczono mu niedawno „za zasługi“ położone w czasie pobytu w Bukareszcie ministra księcia Sapiechy. Woźny ów opiekował się wówczas jego rzeczami, gdzieś je odwoził — i za to książe pan po powrocie do ojczyzny posłał mu order

Pan Sapiecha nie liczył się z tem zupełnie, że „Polonia Restituta“, to w Polsce wysokie odznaczenie, które niejednemu zasłużonemu w kraju człowiekowi trudno jest uzyskać i jest rzeczą wprost niedopuszczalną, aby nasi książęcy ministrowie szafowali niemi zagranicą na lewo — nawet za osobiste usługi.

NISZCZENIE DOKUMENTÓW WOJENNYCH.

Berlin, 25 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Oficjalny komunikat donosi, że przychylając się do żądania międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej, pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozoprządzenie w sprawie zniszczenia wszystkich aktów i dokumentów władz cywilnych, dotyczących mobilizacji i rekrutacji przed wojną i w czasie wojny. Dokumenty, które posiadają jakąkolwiek wartość ze względów naukowych lub statystycznych, mają być przesłane odnośnym archiwom. Zarządzenie powyższe ma być wykonane do dnia 15 października.

Defraudacja 500.000 złotych

Reichert zniszczył wszystkie swe fotografje i uciekł do Niemiec lub Czechosłowacji.

Kraków, 25 września.

W dalszym ciągu śledztwa w sprawie wielkiej defraudacji, wykrytej w Krakowskiej kasie skarbowej, władze policyjne i skarbowe skonstatowały, że poza zdefraudowanemi w gotówce 100 tysiącami złotych przez Reicherta, ten ostatni sprzeniewierzył jeszcze depozyty sądu powiatowego, wartości około 400 tysięcy złotych. W śledztwie bierze udział 2 urzędników, delegowanych specjalnie w tym celu przez ministerjum skarbu z Warszawy.

Dotychczasowy pościg za zbiegłym Reichertem nie dał żadnych pozytywnych rezultatów. Stwierdzono tylko, że zdołał on wyjechać w stronę Czechosłowacji. Przy rewizji w mieszkaniu defraudanta stwierdzono, że przygotowując ucieczkę **Reichert zniszczył wszystkie swoje fotografje**, a jedna, znaleziona przypadkowo w biurku, posłużyła władzom politycznym do sporządzenia jego rysopisu i odtworzenia fotografji, które dołączono do listów gończych. W dniu wczorajszym **wyjechało w stronę Niemiec za zbiegłym Reichertem ...u urzędników policyjnych.**

„Ukaz caria-batiuszki Kiriłła“.

Paryż, 25 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Dzienniki rosyjskie, wydawane w Paryżu publikują manifest w. księcia Cyryla, który proklamuje się carem wszech-Rosji i wzywa armje oraz naród rosyjski do odbudowy dawnego ustroju. Manifest obiecuje szanować prawa wszystkich religji. Dziennik „Poslednieje Nowośsti“, redagowany przez Miljukowa gwałtownie krytykuje manifest i całe wogóle zachowanie się wielkiego księcia Cyryla, który w chwili wybuchu rewolucji pierwszy wyrzekł się cara. W kołach politycznych francuskich podkreślają również fakt powyższy.

——:o:——

POŻYCZKA DLA NIEMIEC.
Polska Agencja Telegraficzna.

Berlin, 25 września

Prezydent banku Rzeszy Schacht przybył do Londynu, aby wziąć udział w obradach, dotyczących subskrypcji pożyczki dla Niemiec.

Międzyzwiązkowa Komisja Pracownicza.

Do ogółu pracowniczego miasta Łodzi.

Przeżywany obecnie kryzys gospodarczy w pierwszej linji i najciężej dotknął klasę pracującą, a dla pracowników handlowych, biurowych, przemysłowych i bankowych stał się wręcz klęską.

I oto stoimy wobec faktu wyrzucenia na bruk kilku tysięcy pracowników.

Te rzesze bezrobotnych z rozpaczą patrzą w jutro, gdyż, nie mając żadnych środków egzystencji, skazane są na głód i nędzę.

Reakcyjna większość Sejmu i Senatu zignorowała najżywotniejsze interesy mas pracowniczych, przez pominięcie pracowników umysłowych w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Rząd ze swej strony nie udzielił bezrobotnym pracownikom umysłowym żadnej, chociażby doraźnej, pomocy, któraby w części przynajmniej złagodziła katastrofalne położenie mas pracowniczych.

Wyrzucono nas tem samem poza nawias życia!

A pracodawcy, którzy zawsze przekonywali Was, koledzy, że Wy, jako ich bezpośredni pomocnicy, nie możecie i nie powinniście iść razem z robotnikami. że taka solidarność byłaby zdradą w stosunku do przedsiębiorstwa, — obecnie z całą bezwzględnością, biorąc tylko interes własnej kieszeni i zimnej kalkulacji pod uwagę, — pozbawiają Was pracy i chleba!

Wypadki wymawiania posad pracownikom, którzy po lat kilkanaście i więcej przepracowali w jednej firmie, wymuszanie na pracownikach „zgody“ na redukcję płac, a nawet „dobrowolnego“ wyrzeczenia się przysługujących pracownikom praw do urlopu, 3-miesięcznego wypowiedzenia i t. p. — są to fakty codzienne!

A dzieje się to w okresie ponownego wzrostu drożyzny, spowodowanego **masowym wywozem zagranicę** artykułów pierwszej potrzeby, **mimo wybitnie niepomyślnego wyniku tegorocznych urodzajów!**

Wobec powyższego i w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na nas, jako na reprezentacji całego zrzeszonego ogółu pracowniczego m. Łodzi **jaknajenergiczniej protestujemy**

przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia,

przeciwko wymuszaniu na pracownikach wyrzeczenia się przysługujących im praw do urlopów, 3 miesięcznego wypowiedzenia i t. p.,

przeciwko nieuzasadnionej i jedynie na chęci wyzysku opartej redukcji płac!

Zwracamy się przeto do ogółu pracowników handlowych, przemysłowych, biurowych i bankowych m. Łodzi z wezwaniem do najściślejszego skupienia się dokoła swych organizacji zawodowych, które wówczas z całą stanowczością bronić będą mogły słusznych interesów i praw pracowniczych.

Oświadczamy jednocześnie, że Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskiem zawarł z nami w styczniu r. b. umowę cennikową, która nadal bezwzględnie obowiązuje wszystkie firmy, do tego Związku należące.

MIĘDZYZWIĄZKOWA KOMISJA PRACOWNICZA:

Stowarzyszenie Handlowców Polskich,
Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych m. Łodzi,
Stow. Wzajemnej Pomocy Prac. Handl.—Chrześcijan,
Związek Zaw. Pracowników Handlowych i Przemysłowych,
Związek Zawodowy Pracowników Bankowych.

Wrzesień, 1924 r.

Nr. 263. REPUBLIKA 26 września 1924

Do lamusa z rupieciami.

Na terenie działalności dyplomatycznej rozpoczynamy, zdaje się, nowy okres metodyczny. Oczywiście, nietylko u nas, ale w całej Europie.

Nowy okres metod działania zapoczątkował się już z tą chwilą, gdy Mac Donald objął tekę premjera w gabinecie londyńskim. Niemal równocześnie z tym faktem Europa zaczęła obserwować liczne zmiany personalne i zwyczajowe w dotychczasowem życiu polityki parlamentarnej i zagranicznej, a nieco później zaczęła je przeżywać i dziś osiągnęły one— zdaje się — punkt kulminacyjny. Również i w dziedzinie spraw wewnętrznych zarówno Anglja, jak i obecnie Francja — dały wybitny wyraz dążeniom do gruntownej zmiany na lepsze systemu organizacyjnego.

Zmiany te wszystkie mają charakter wybitnie personalny i zmierzają do usunięcia ze stanowisk tych wszystkich utytułowanych próżniaków krwi, którzy prawem „dobrze skrojonego fraka" osiągnęli funkcje posłów zagranicznych, ministrów, dyrektorów politycznych i administracyjnych etc. uważając te wszystkie stanowiska nie za posterunki usilnej pracy dla dobra państwa i ludzkości, ale za dostojeństwa, zaszczyty i fanfaronady.

I oto dziś właśnie jesteśmy świadkami jak premjer Francji Herriot — porządkuje podwórko wewnętrzne i zagraniczne spraw francuskich, usuwając zewsząd przedstawicieli tych wynaturzonych zasklepień w salonie i klubie, a mianując na ich opróżnione miejsca ludzi, którzy powierzoną im pracę potraktują, nie jako synekurę, lecz jako odpowiedzialną dziedzinę pracy, jako obowiązek bezwzględny, którego precyzyjnego wykonania wymaga własne społeczeństwo i ludzkość.

Dymisje płyną poprostu masowo. La farce est jouee! Komedja nieróbstwa, blagi arystokratycznej i bon-tonu zewnętrznego skończyła się niemal całkowicie, a w każdym razie początek tego końca mocny już jest i gruntownie oparty o zasady programowe.

Co wobec tego dzieje się u nas? Oto trzeba zaznaczyć z naciskiem, że p. min. Skrzyński zrozumiał założenie sanacji w polityce zagranicznej, odziedziczonej w okropnym stanie. Sanację personalną p. Skrzyński zapoczątkował również i to bardzo wcześnie.

Ale to wszystko kropla w morzu.

Pisaliśmy już przed niedawnym czasem, że umarłych ludzi zastąpić trzeba ludźmi żywymi; że od wartości człowieka zależy wartość jego pracy, którą on zawsze źle wykona — mimo najlepszych ustaw — o ile będzie typem człowieka zdegenerowanego i nieudolnego. I powtarzamy dziś to samo.

I domagamy się kategorycznie, aby i u nas zwrócono uwagę na „książęcych" i „hrabiowskich" próżniaków na stanowiskach i aby pozwolono im przejść nie tylko w stan spoczynku, ale wogóle do śpichrza bezużytecznych antyków.

Bo przecież dzieją się w Polsce rzeczy przerastające swym anachronizmem wszystko, cokolwiek dzieje się złego gdzieindziej. 95 proc. stanowisk w dyplomacji zagranicznej zajmują hrabiowie i książęta z tej najgłupszej, bezkrytycznej racji, że dzięki fortunom swym mieli sposobność poznać dokładnie wnętrza cudzoziemskich kabaretów i kawiarni. Studja polityczne ich kończyły się na wyczekiwaniu w przedpokojach zaborców, nie zaś na gruntownej pracy. Wyjątki są nieliczne.

A dziś już nato nie czas. „Idą dni, których znamieniem będzie wyścig pracy". Te realne i najoczywistsze słowa marsz. Piłsudskiego mają znaczenie nietylko retoryczne, bowiem one będą decydować wogóle o zwycięstwie.

A my do tego zwycięstwa niezupełnie jesteśmy przygotowani. Hrabiowie reprezentują nas tam, gdzie świat pracy króluje już w całej pełni i skutki tej reprezentacji ponosimy w postaci tak często smutnej i tak często niepowetowanej krzywdy.

Przez Europę wieje potężny wiatr odrodzenia, poprawy, uzdrowień racjonalnych i niejednokrotnie radykalnych. Polska nie może pozostawać w tyle. Musimy dowieść światu, że jesteśmy również narodem pracy i prześcignąć się w niej nie damy.

Ale nato potrzeba u nas lekarzy wielu; nietylko bowiem przed p. Grabskim i przed p. Skrzyńskim leżą obowiązki sanacyjne. Leżą one przed każdym mężem stanu w Polsce, a w szczególności przed parlamentem.

Wytyczyć on powinien jasno drogi uzdrowienia.

Niech utytułowanych lokai i nierobów „krwi" — zastąpią ludzie pracy, ludzie, którzy pojmują ducha czasu, ducha dzisiejszej Europy.

Ci ludzie niech natychmiast staną na zagrożonych placówkach.

Witold Łoś.

Demonstracje pokojowe i gruzińskie.

Gdyby nieśmiertelny Zagłoba żył w naszych czasach, to zamiast darowania Niderlandów królowi szwedzkiemu, darowałby z pewnością Gruzji niepodległość, a całemu światu wieczny pokój.— Cóżto bowiem komu szkodzi darować komu ziemię do siebie nienależącą, i propagować powszechny pokój bez ponoszenia jakichkolwiek ofiar? To też w naszych warunkach, gdy teror nierozumu przeszkadza wytłómaczeniu sytuacji w sposób szczery i prawdziwy, centralny komitet wykonawczy polskiej partji socjalistycznej miał bardzo trudne zadanie, podejmując się urządzenia manifestacji w obu tych sprawach w myśl uchwały międzynarodówki amsterdamskiej. W sprawie Gruzji splendor walki o wolność narodów uprzątnęła mu z pod nosa warszawska skrajnie reakcyjna rada miejska. W sprawie zaś pacyfistycznej poszczególne organa partji tak rozmaicie wytłómaczyli, o co tu trzeba walczyć, że ostatecznie robotnikowi nie stało się dość jasnem, przeciw czemu protestuje, i czego się domaga.

Obrona Gruzji pod kątem istotnie postępowem i demokratycznem musiałaby wychodzić z założeń ogólnych. Ponieważ każdy naród ma prawo do samostanowienia, więc i Gruzji należy dać możność urządzenia plebiscytu w warunkach objektywnych, celem dowiedzenia się jaką formę rządu większość ludności pragnie obrać pod względem społecznym i narodowym.

Ale oczywiście takie żądanie powinno być stosowane nietylko do Gruzji. — Przeciwnie, ponieważ Polska znajduje się w najgorszych stosunkach z Rosją sowiecką, a w najlepszych z Rumunją, a we względnie niezłych z Czechami lub z Jugosławją, to olbrzymie znaczenie moralne miałoby, gdyby endekom pozostawiono jednostronną manifestację na rzecz Gruzji, a demokracja polska manifestowałaby także na rzecz samostanowienia dla słowaków, słoweńców i besarabczyków.

W dodatku nawet gdy chodzi i protestowanie przeciw uciskowi narodowemu w Rosji, to i tam przecież białorusini i ukraińcy niemniej są gnębieni niż gruzini, czemu więc ich pominięto?

Pewne wątpliwości budzi także ustęp odezwy, który brzmi:

„Walcząca o swoją niepodległość klasa pracująca w Gruzji domaga się sądu rozjemczego (arbitrażu) w sprawie swojego zatargu z Rosją. Rosja, głosząca światu swoją pokojowość i propagująca wolność wszystkich narodów, odrzuca arbitraż.

„Zaproponowany Rosji w Genewie arbitraż w tej sprawie z Gruzją nie był poważnie pomyślany, gdyż odwlókłby tylko cierpienia Gruzji do nieskończoności. — Przedewszystkiem bowiem do tego, ażeby Rosja przyjęła arbitraż musiałaby najprzód być przyjęta do Ligi narodów, a tymczasem pozostałoby w Gruzji **status quo**, czyli rządy najezdnicze ciemiężców sowieckich.

A przyjęcie Rosji i Niemiec do Ligi narodów, jak wiadomo, połączone jest ze spełnieniem stawianych przez te państwa ciężkich warunków.

Co się tyczy rezolucji ogólno-pacyfistycznej C.K.W. to jest ona zredagowana bez zarzutu. Nie można tego natomiast powiedzieć o odezwie centralnego wydziału kobiecego, która widocznie została zredagowana przez towarzyszki mało obeznane z polityką międzynarodową, lub studjujące tę politykę na podstawie pism konserwatywnych. Cóż naprzykład bowiem ma wspólnego ze stanowiskiem, już nie powiemy socjalistycznym, lecz choćby poprostu demokratycznym ustęp następujący:

„Zjeżdżają się dyplomaci różnych państw, z których każdy ma z jakimś sąsiadem porachunki. Radzą o rozbrojeniu, o sądzie, któryby godził pretensje i spory między państwami, ale każdy boi się u siebie zmniejszyć liczbę wojska, bo wszyscy czują się niepewni swego bezpieczeństwa. Poza Ligą są Niemcy, gdzie tak silne jest dążenie odwetu za przegraną wojnę, i Rosja sowiecka, która spekuluje na zamieszki w całym świecie, aby utrwalić panowanie bolszewików".

Z odezwy tej wygląda, że gdyby nie Niemcy, pragnący odwetu i nie bolszewicy, spekulujący na zamieszki, to do możności utrwalenia pokoju brakowałoby tylko zapewnienie bezpieczeństwa wszystkim innym państwom. Oczywiście, że międzynarodówka amsterdamska tak kwestji nie stawia, gdyż jako organizacja socjalistyczna, nie jest ona wogóle pohopna do generalizowania narodów, lecz odróżnia ona postępowców od szowinistów, pacyfistów od militarystów, bez względu na ich narodowość.

Nie przywiązywalibyśmy zbyt wielkiej wagi do odezwy, obliczonej na skłonną do sentymentalizmu psychikę niewieścią, gdyby podobne założenie nie zakradło się także do artykułu wstępnego „Robotnika" z dnia 21 b. m. pod tytułem „Walka o pokój". W artykule tym czytamy naprzykład ustęp następujący:

„Bo jeżeli nie ulega najmniejszej wątpliwości pokojowa wola Francji i Anglji, których porozumienie stanowi o wynikach narad Ligi narodów, to nie można tego samego powiedzieć o Niemcach, a jeszcze mniej o Rosji sowieckiej. W Niemczech bardzo silne jest pragnienie odwetu za przegraną wojnę. Reakcja tam jest nadzwyczaj silna... Cóż dopiero mówić o Rosji sowieckiej, która „zasadniczo" nie uznaje pokoju w ustroju burżuazyjnym, a rabuje także kraje rządzone przez socjalistów (Gruzja)".

Oczywiście, że wystarcza czytać już nie tylko artykuły z Genewy p. J. S. w „Robotniku", ale choćby p. Kazimierza Smogorzewskiego w „Gazecie Warszawskiej", ażeby zrozumieć, że nietylko Niemcy i Rosja przeszkadzają utrwaleniu powszechnego pokoju, ile rozbieżność między Mac Donaldem a Herriotem na punkcie bezpieczeństwa, paktów dodatkowych, rozbrojenia jednostronnego czy równoprawnego, rewizji traktatów, zbadania przyczyn wojny etc. Nie jestto przytem wina wyłączna Herriota, lecz tej smutnej okoliczności, że i we Francji „reakcja jest jeszcze nadzwyczaj silna". — Tem bardziej Rosja niema monopolu na rabowanie krajów z obcą ludnością. Czyż by na kierownictwie P.P.S. sprawdziła się strawestowana sentencja, że my rządzimy partją, a nami kobiety?

Nie wątpimy, że takie „zniewieściałe" poślizgnięcia i lapsusy, znajdujące się w rażącej sprzeczności z duchem rezolucji i nastrojem robotników w dniu pacyfistycznym, są dziełem przypadku. Ale szkodzą one wielce partji nazewnątrz i na wewnątrz, gdyż zagranicą dają one broń do ręki przeciwnikom socjalizmu polskiego, pomawiającego go o nacjonalizm i zacofaństwo, a nawewnątrz dają powód do rozłamów.

W. R.

WYLEW NEWY W PIOTROGRODZIE

Polska Agencja Telegraficzna.

Leningrad, 24 września.

Z powodu gwałtownej burzy wczoraj o godz. 18 nastąpił wylew Newy. Zalane zostały niektóre dzielnice, a woda dosięga śródmieścia. O godz. 23 wody wróciły do swego łożyska. Ofiar w ludziach nie było. Przerwana została na pewien czas komunikacja telegraficzna i zgasło światło elektryczne.

Wiedeń, 24 września.

„United Press" donosi, że olbrzymia powódź, jaka nawiedziła Petersburg, jest największą od lat stu.

Woda podniosła się o 10 stóp, niszcząc fabryki, domy, zalewając składy i magazyny. Powódź uszkodziła również przewodniki elektryczne, przez co ruch telefoniczny i tramwajowy został wstrzymany. Ilość ofiar dotychczas nie ustalono.

Leningrad, 25 września.

Deszcze i ulewy pociągnęły za sobą 19 ofiar. Szkody są znaczne. Statek transportowy niemiecki, stojący w porcie na kotwicy, został rzucony na ławę piaszczystą. 59 innych statków zagranicznych doznało różnych uszkodzeń. Władze zastosowują nadzwyczajne środki w celu wyżywienia ludności.

BADANIE ROSJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 24 września.

Kongres Trade-Union uchwalił wysłanie delegacji socjalnej, która zbada stan polityczny i socjalny Rosji. W skład delegacji tej wejdzie Herbert, Smitht, prezes związku górników, Bromley, sekretarz związku maszynistów, Ben Tillett, sekretarz związku pracowników transportowych.

WIZYTY KRÓLEWSKIE.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wiedeń, 24 września.

„Neues Wiener Abendblatt" donosi z Rzymu, że między rządem włoskim i jugosłowiańskim omawiana jest wizyta króla Aleksandra i królowej Marioli na dworze rzymskim.

Wizyta nastąpiłaby w końcu października, a królestwo zabawiliby w Kwirynale 4 dni, a następnie złożyliby wizytę Papieżowi. Przy tej okazji zawarty zostałby konkordat między Watykanem a Jugosławją.

STREJ W AUSTRJACKIM PRZEMYŚLE METALO[illegible].

Wiedeń, 23 września.

Dziś podjęto pracę w większej części zakładów metalurgicznych, których robotnicy nie chcieli dotychczas uznać nowego układu.

Obecnie strejkuje jeszcze 3 do 4 tysięcy robotników w tej gałęzi pracy w okolicach Wiednia.

Charlie Chaplin o sobie i o publiczności.

Dobremu artyście nie wolno schlebiać gustom publiczności.

W czasopismie angielskim „Strand Magazine" ukazał się następujący artykuł pióra Charlie Chaplina:

Pewnego dnia miałem „pozować" do krótkiego obrazu komedjowego, który miał być ukończony o godzinie 3-ej po południu.

Była dopiero dziewiąta rano, miałem więc dość czasu na przygotowanie się do roli. Przemysł filmowy stał wówczas na poziomie o wiele niższym niż dzisiaj, budowanie specjalnych miast dla celów filmowych nie znane było wówczas nikomu.

Gdy przyszedłem do wytwórni „Kaystone Company", gdzie wówczas pracowałem, dyrektor jeszcze raz powtórzył mi, że film musi być dziś gotowy, gdyż jak mu wiadomo improwizuję z łatwością wszelkie role komiczne i przyrzekł mi za pośpiech 25 dolarów.

W rzeczywistości jednak nie byłem jeszcze wówczas wyszkolonym aktorem filmowym i nie wiedziałem dokładnie jak się zabrać do rzeczy, nagroda 25 dolarów podziałała jednak na mnie fascynująco i postanowiłem wykorzystać okazję.

Zwerbowałem natychmiast kilku artystów, znalazłem jakąś piękność, która podjęła się zagrać rolę kochanki, lecz scenarjusza jeszcze nie miałem.

Nie zastanawiałem się długo. Po chwili miałem gotowy cały plan: oto stoję na moście i chcę popełnić samobójstwo. Za chwilę mam skoczyć do spienionych fal rzeki. Stoję już na barjerze mostu. Nagle przechodzi jakaś śliczna dzieweczka, wiatr podnosi lekko jej sukienkę i myśl samobójstwa opuszcza mnie na zawsze.

Komedję tę nazwałem „20 minut miłości" i dzięki niej zdobyłem sławę największego komika filmowego.

Publiczność śmiała się do rozpuku, bawiła się wyśmienicie, jakkolwiek przy „komponowaniu" tej komedji ani przez chwilę nie pomyślałem o tem, że gram dla publiczności.

Łamiąc sobie głowę nad wyszukaniem tematu oraz grając rolę samobójcy miałem jedynie na celu szybkie załatwienie się z komedją, by dotrzymać słowa i zyskać obiecaną nagrodę 25 dolarów.

Dziś czasy się zmieniły.

Wystawienie sztuki filmowej powinno kosztować o wiele więcej, niż 25 dolarów.

Przemysł i sztuka filmowa rozwinęły się w ostatnich czasach do tego stopnia, że wystawa obrazu kinematograficznego musi pochłonić kolosalne sumy, a w takich warunkach lokuje się kapitał w celu otrzymania zysków, wobec czego należy się liczyć z gustem publiczności.

Powstaje więc pytanie, czego publiczność wymaga od kinematografu.

Powoływanie się na publiczność według mego zdania, przeszkadza w prawdziwej pracy twórczej artysty.

Niema nic łatwiejszego jak przypodobać się publiczności. Trzeba tylko umieć zrobić ofiarę ze swego talentu!

Film „Gabinet d-ra Caligari" nie podobał się naprzykład publiczności kinowej, podczas gdy znawcy kina, artyści i krytycy wyrazili się, że obraz ten z Conradem Veidtem jest jedynym z najlepszych filmów doby ostatniej.

W krytyce spotykamy się bardzo często z powiedzeniem, że publiczność sama nie wie do czego dąży i czego pragnie. Publiczność nie zna szablonowego uczucia, które może być wywołane specjalną grą artystów. Nikt nie przychodzi do kasy kinematografu z następującym żądaniem:

— „My, publiczność, żądamy dziś dramatu w ośmiu aktach z następującą akcją: cnota musi zwyciężyć, mordercy zaś muszą ponieść zasłużoną karę. Całość niech się skończy wesoło, ażebyśmy byli pewni, iż po wyjściu z teatru, że on i ona będą nadal najszczęśliwszymi ludźmi na świecie. Niech nie zabraknie również humoru w sztuce!'"

Nie. Publiczność nigdy nie wyraża jasno i dobitnie swych żądań. W najlepszym razie publiczność może się zdobyć na krytykę negatywną, mówiąc o tem, jak być nie powinno.

Naogół publiczność wymaga od kina jednej rzeczy tylko: zabawy.

Moja karjera artystyczna jest najlepszym dowodem, że publiczność sama nie wie, czego chce. Nikt naprzykład wśród publiczności nie żądał od gry aktorów takich komicznych figur, jakie ja wprowadziłem do filmu, a które przede mną nie istniały.

Zastanawiałem się długo nad tem czy moja oryginalność przypadnie do gustu publiczności: ,

Po pierwszych moich występach nabrałem specjalnych manier, które wyjątkowo podobały się wszystkim i w każdej swej kreacji kopjowałem siebie z innych ról — wiedziałem bowiem jakie ruchy najbardziej rozśmieszają publiczność..,

I oto pewnego dnia otrzymałem od nieznanego mi osobnika list następującej treści:

— „Widząc pana w ostatnim pańskim filmie, uczułem dziwną jakąś obawę o pański los. Publiczność wprawdzie i tym razem śmiała się z pańskich kawałów, ale dla mnie ostatni występ pański przyniósł wielkie rozczarowanie. Boję się, że pan wkrótce stanie się niewolnikiem gustu publiczności, podczas gdy w dotychczasowych kreacjach pańskich publiczność była niewolnicą pańskiego talentu. Publiczność,kochany panie Chadlie woli być niewolnikiem".

List ten był dla mnie przestrogą.

Od tego czasu kieruję się tylko wrodzonym instynktem i głos opinji publicznej jest dla mnie rzeczą zupełnie obojętną.

Wiadomości sportowe.

—:o:—

BAR-KOCHBA — ŻANDARMERJA.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. na boisku przy ul. Wodnej odbędzie się mecz Bar-Kochba — Żandarmerja. O godz. 2-ej przedmecz Bar-Kochba II — Samson II.

W sobotę o godz. 4-ej po poł. na boisku Ł. T. S. G. odbędzie się mecz o mistrzostwo klubów nieligowych K. S. Iskra—Konstancja I. p.

CRACOVIA — WISŁA 2:0 (1:0).

Zawody powyższych drużyn należały zawsze do najbardziej zajmujących, gdyż obie strony walczą zawsze ofiarnie i ambitnie.

Zwyciężyła Cracovia i to zupełnie zasłużenie, gdyż miała do przerwy nad Wisłą zupełną przewagę i gdyby jej atak był więcej dysponowanym do strzału, mógłby w pierwszej połowie kilka punktów uzyskać, mając wiele dogodnych pozycji.

Obie bramki zdobył Gintel.

Po przerwie Wisła przez 25 minut naciska, ale bez skutku, gdyż wyśmienita pomoc oraz obrona Cracovji (zwłaszcza) Pychowski niweczyły wszystkie jej ataki.

Sędziował dobrze p. Rosenfeld.

MAKKABI — SOSNOWIEC 5:1 (3:0).

Makkabi technicznie i kombinacyjnie lepsza górowała nad przeciwnikiem, który grał ambitnie.

Z Makkabi na wzmiankę zasługuje Ohrenstein, Selinger i Sceneider II.

Sędzia p. Rząsa dobry.

WĘGRY — NIEMCY 4 : 1 (2 : 0).

W obecności przeszło 40,000 widzów odbył się międzypaństwowy match footbalowy w Budapeszcie.

Węgrzy przewyższali znacznie przeciwnika i wykazali znów wzrost formy.

Najlepszym graczem wśród Węgrów okazał się Orth.

Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Seentmiklossi i Lang po jednej, zaś Tackas dwie.

Honorową bramkę dla Niemców uzyskał Harder.

Sędziował doskonale Retschury.

SZWECJA — NORWEGJA 6 : 1 (2 : 0).

W Sztokholmie odbył się powyższy match, zakończony gładkiem i pewnem zwycięstwem Szwecji.

SPALLA CONTRA VAN DER VEER.

W niedzielę odbył się w Mailandzie mecz bokserski między mistrzem Europy Spallą, a jego najzawziętszym konkurentem holandczykiem van der Veer.

Jeszcze w roku ubiegłym walczyli obaj ci kandydaci i Spalla wygrał walkę na punkty. Tym razem znów zwyciężył Spalla.

ORTH GRA W VIENNIE.

Orth, słynny napastnik węgierski, jeden z najlepszych footbalistów świata przenosi się jako zawodowy gracz do Wiednia i występować będzie w barwach Vienny.

W razie nieotrzymania zwolnienia od Węg. Związku Piłki Nożnej, figurować będzie Orth jako trener.

Gaża Ortha wynosić ma 16 miljonów koron austrjackich.



WERNER BLASS.

Rozbitek życia.

—:—

Piotr spacerował nad brzegiem Sekwany i przyglądał się roziskrzonym w słońcu falom.

Nagle zauważył człowieka, który przeskoczył berjerę mostu i znikł pod powierzchnią rzeki.

Na moście zebrały się tłumy ludzi, powstał wielki alarm, wzywano o pomoc.

Łódź ratownicza udała się natychmiast na poszukiwania, lecz wszelkie wysiłki okazały się daremne.

Człowiek, który skoczył z mostu, nie pokazywał się więcej...

Piotr, nie namyślając się długo, zdjął szybkim ruchem marynarkę, skoczył do wody, schwycił tonącego w swe silne ramiona i przypłynął z nim do brzegu.

Ludzie rzucili się natychmiast na samobójcę, chcąc go przywrócić do przytomności.

Piotr wciągnął swą marynarkę i szybkim krokiem oddalił się od miejsca wypadku.

Widocznie jednak tłum go poznał, gdyż nazajutrz cały wypadek wraz z jego nazwiskiem opisany był w pismach. Po południu sługa zameldował wizyte:

— Przyszedł „ten pan"...

— Niech wejdzie — odrzekł Piotr.

Młody człowiek o bladej, wychudłej twarzy wszedł do pokoju i już na progu wyciągnął swą rękę, mówiąc słabym głosem:

— Nazywam się Gaston Lefevre... Przyszedłem panu podziękować zato, że wyratował mnie pan wczoraj od niechybnej śmierci... Nie mam poprostu słów na wyrażenie panu wdzięczności... Niech panu jednak wystarczą te proste słowa podziękowania... Tak, to było pięknie z pańskiej strony... Bardzo nawet pięknie... Ale... chciałem się tylko zapytać... Co pan o mnie sądzi, co pan chce dla mnie uczynić i jakie ma pan plany co do mojej przyszłości?...

— Co do pańskiej przyszłości?... — spytał zdziwiony Piotr. — Cóż mnie może obchodzić pańska przyszłość?...

— Sądzę, że to powinno pana obchodzić... Pan mi uratował życie, pan po raz drugi sprowadził mnie na świat, czy ja pana o to prosiłem?... Dlaczego pan to zrobił?... Ale niema właściwie o czem mówić — pan nie uczynił tego ze złej woli — powinenem panu nawet zato podziękować — i uśmiechnął się ironicznie — tak samo jak dziecko dziękuje swemu ojcu... Ale między ojcem, który obdarza życiem swe dziecko, a panem jest wielka różnica... Ojciec nie może się zapytać przyszłego dziecka swego: „Czy chcesz ujrzeć światło życia, czy też nie?..." Ale pan przecież obdarzył mnie życiem, wiedząc, że wcale tego nie pragnę, że raczej zgodziłbym się na wszystko, byle uciec od tego świata!...

Piotr nie wiedział co odpowiedzieć. I może tylko przez ciekawość, odpowiedział:

— Słucham pana... Mów pan dalej...

— Byłem okropnie nieszczęśliwy... Wszystko ze mnie szydziło... Nie mogłem się utrzymać na żadnej posadzie, chorowałem często, wszędzie spotykały mnie nieszczęścia — cierpiałem głód... Nie posiadam silnej woli, nie jestem energiczny, nigdy nie odznaczałem się zbytnim optymizmem, byłem zawsze samotny, zapomniany przez wszystkich, lekceważony, popychano mnie na każdym kroku... I tylko jedna myśl wydawała mi się zbawieniem — śmierć. Ta myśl nie dawała mi spokoju, dręczyła mnie dniem i nocą, sądziłem, że po tamtej stronie życia znajdę wreszcie chwilę ukojenia... Plan swój urzeczywistniłem... I nagle pan mi przeszkodził — przyszedł pan zupełnie nieproszony i zmarnował mi pan całą moją przyszłość... I ci wszyscy, dla których byłem zabawką, błaznem cyrkowym, którzy mnie zmusili do popełnienia samobójstwa — ci wszyscy starali się mnie przywrócić do przytomności, starali się, ażebym znowu odzyskał życie... Trudno mi nawet pomyśleć o tem, że pan również należy do tych, którzy może przed popełnieniem samobójstwa odmówili mi wsparcia, a potem poświęcali dla mnie swe życie... Jakie to głupie,prawda?... Ale to wszystko już przeszło — tamto już nie wróci, dlatego zwracam się do pana jeszcze raz z tem samem pytaniem: co pan zamierza uczynić w celu poprawy mego bytu, w jaki sposób myśli pan ułatwić mi życie?...

— Chce pan pieniędzy?... — spytał Piotr.

— Nie, łaskawy panie, pieniądze na nic mi się nie przydadzą...

— Może dać panu posadę?

— Jaką posadę? Mówiłem panu, że nie umiem długo pracować na tej samej posadzie...

Piotr niecierpliwił się coraz bardziej. Bał się poprostu tego człowieka, który patrzał nań takim strasznym wzrokiem.

— To może brzydko z mej strony — rzekł Piotr po namyśle — ale nie pozostaje mi nic innego jak dać panu jeszcze jedną radę: wróć pan na to samo miejsce, skąd pana wczoraj wyratowałem...

Gaston uśmiechnął się cierpko.

— Tak... Spodziewałem się tej rady... Ale pan się myli... Teraz nie pragnę już śmierci... Teraz chcę żyć — słyszy pan? — chcę żyć tak samo jak wszyscy!! — Chwila uniesienia minęła, nie mam sił znowu targnąć się na swe życie, czy pan sądzi, że to tak łatwo przychodzi?... A gdybym nawet rzucił się znowu z mostu, czy mogę być pewny, że i tym razem nie znajdzie się ktoś, który „wspaniałomyślnie" uratuje mnie od śmierci?...

Pozostaje mi jeszcze jedna droga: oszustwa, kradzieże i morderstwa... Znam w tej okolicy kilka samotnych wil...

Piotr chciał się nań rzucić, lecz Gaston w porę uciekł, i trzasnął za sobą drzwiami.

— — — — — — — —

W kilka tygodni potem dokonano w willi Piotra śmiałego napadu bandyckiego... Zdemolowano całą willę, skradziono pieniądze i wartościowe przedmioty, jakgdyby bandyci chcieli specjalnie zniszczyć majątek Piotra...

Wszyscy bandyci zbiegli — tylko jednemu z nich nie udało się uciec i został zatrzymany przez policję...

Był to Gaston Lefevre...

Nawet do kradzieży nie miał talentu!..

Tłum. B. F.

Wiadomości bieżące.

WRZESIEŃ 26 PIĄTEK	Dziś: Cyp. i Just. Jutro: Koz. i Dam. —:— Wschód słońca o g. 5.18 Zachód o g. 6.00 Wsch. księżyca o g. 5.17 pp. Zachód o g. 2.58 pn. Długość dnia 15.47 Ubyło dnia g. 2.35

Posiedzenie komitetu budowy teatru. We wtorek, dnia 30 b. m. w lokalu rady miejskiej odbędzie się posiedzenie komitetu budowy teatru miejskiego z udziałem p. prof. Czesława Przybylskiego z Warszawy.

Porządek dzienny obejmuje: 1) sprawy finansowe: a) fundusze rozporządzalne, b) zakwestjonowanie przez min. spr. wewn. dalszego poboru składki specjalnej na budowę gmachu teatru w Łodzi, c) wypłacenie prof. Przybylskiemu reszty należności za szkice oraz ewent. awansu; 2) zadecydowanie sprawy przystąpienia do budowy oraz powierzenia kierownictwa budowy na miejscu; 3) sprawozdanie prof. Przybyskiego; 4) sprawy bieżące.

Warunki płacy i pracy dla nauczycieli szkół miejskich. Onegdaj w wydziale oświaty i kultury odbyło się posiedzenie zarządu szkół wieczorowych miejskich, na którem rozpatrywano i przyjęto regulamin dla nauczycielstwa, zatrudnionego w szkołach wieczornych. Regulamin ten, po zatwierdzeniu go przez magistrat, ureguluje definitywnie kwestje, dotyczące pracy i płacy nauczy[illegible] w szkolnictwie wieczornem miejskiem.

Pożegnanie dyr. Pogorzelskiego. Dnia 28 września (niedziela) o godz. 3-ej popoł. w lokalu gimn. im. Staszica w Zgierzu odbędzie się uroczyste pożegnanie b. dyrektora p. Stefana Pogorzelskiego, który objął stanowisko wizytatora szkół średnich w kuratorjum Łódzkiem. Komitet organizacyjny wzywa rodziców uczniów i byłych wychowańców Szkoły Handlowej i Gimnazjum Państwowego w Zgierzu do wzięcia udziału w uroczystości.

Otwarcie kursu Czerwonego Krzyża dla pielęgniarek. Kurs dla pielęgniarek, zorganizowany przy Czerwonym Krzyżu, otwarty zostanie w pierwszej połowie października.

Na kurs przyjmowane będą dawne pielęgniarki oraz osoby obce w wieku od 17 do 45 lat, które zobowiążą się wstąpić na wypadek mobilizacji do armji polskiej w charakterze pielęgniarek i wykażą się świadectwem 4 klas szkoły średniej.

W wypadkach wyjątkowych dawne pielęgniarki mogą być przyjęte na zasadzie świadectw poprzedniej pracy.

Opłata za trzy miesięczny kurs z praktycznemi zajęciami wynosi 50 zł.

Osoby niezamożne mogą uzyskać zniżkę lub nawet zwolnienie całkowite od opłaty.

Szczegółowych informacji udziela biuro Czerw. Krzyża (Piotrkowska 96) w godz. od 9—3, gdzie też od 24 b. m. można składać podania o przyjęcie z dołączeniem życiorysu, świadectw szkolnych, świadectw z dotychczasowej pracy i dowodu osobistego.

Ze stowarzyszenia wolnomyślicieli. W pierwszych dniach października prezes stowarzyszenia wolnomyślicieli dr. Miorzyński wygłosi cykl odczytów na temat „Powstanie religji i wiary w Boga z punktu widzenia materjalizmu historycznego".

Pozatem obchodzona będzie rocznica śmierci Ferrera — działacza oświatowego, założyciela pierwszych czystoświeckich szkół.

W pierwszych dniach października odbędzie się we Wiedniu zjazd proletarjackich stowarzyszeń wolnomyślicieli, do którego się przyłączy i łódzkie stowarzyszenie. b.



TEATR MIEJSKI.

Dziś poraz trzeci „Gałganek" Niecodemiego. Sztuka jednego z najznakomitszych komedjopisarzy współczesnych odznacza się niezwykle żywym i barwnym djalogiem, a przytem jej, niemal farsowe, sytuacje owiane są subtelną poezją, której zawdzięcza swoje powodzenie na wszystkich scenach Europy. Gra i niezwykle staranna reżyserja podnoszą urok tej przemiłej komedji.

Kronika policyjna.

KRADZIEŻE.

Załęcki Stanisław, zamieszkały w Pabjanicach przy ul. Konstantynowskiej nr. 33, zameldował w 7 komisarjacie P. P., iż w gmachu Banku Polskiego skradziono mu z kieszeni kilkaset złotych. Sprawcę kradzieży Rimera Franca, zamieszkałego przy ul. Zgierskiej nr. 15, ujęto i pieniądze odebrano. p.

— Zamieszkały przy ul. Konstantynowskiej nr. 47, Krygier Jakób, zameldował w 4 komisarjacie P. P. o kradzieży w sklepie swoim przy ul. Konstantynowskiej nr. 24 różnych towarów galanteryjnych wartości kilkaset złotych. p.

CZUŁY ZIĘĆ.

Doby ubiegłej Markiewicz Bolesław, zamieszkały przy ul. Niskiej nr. 6, skradł swojej teściowej Sroczyńskiej Jadwidze, zamieszkałej w tymże domu różną garderobę i gotówkę na kilkaset złotych. O powyższym spisano protokuł.

PUSZCZENIE W OBIEG FAŁSZYWYCH MONET.

W dniu wczorajszym policja spisała kilka protokułów za puszczani w obieg fałszywej 5 i 10 zł. monety.

NIELEGALNE POŚREDNICTWO.

Zatrzymano w komisarjacie rządu Uszera Glazera, zato, że zwrócił się do stojące w ogonku przed lokalem, gdzie wydawane są dowody osobiste, Edwarda Wieruckiego, proponując mu ułatwienie otrzymania dowodu za 10 zł.

CO SIĘ DZIAŁO W COLOSSEUM.

Za uprawie nierządu w gmachu kinematograficznym „Colosseum" pociągnięto do odpowiedzialności: Janinę Kowalczyk, Eugenję Zajdel, Antoniego Urbanowicza i Stefana Białkowskiego. (as).

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

Wczoraj o godz. 4.50 po poł. w mieszkaniu ojca swego konduktora przy ulicy Składowej 31 w celu samobójczym wypił 60 gramów spirytusu 16-letni uczeń szkoły Brauna Jan Rubaj.

Zazwezwany lekarz pogotowia udzielił denatowi doraźnej pomocy, pozostawiając go na miejscu.

Przyczyna rozpaczliwego kroku narazie nie została ustaloną. (as).

ŚMIERĆ POD KOŁAMI TRAMWAJU.

Wczoraj o 1,10 po południu na ulicy Konstantynowskiej nr. 19 przejechany został przez tramwaj 4-letni chłopiec niewiadomego nazwiska

Zawezwany lekarz pogotowia mógł tylko skonstatować zgon.

Trupa zabezpieczono na miejscu, aż do zejścia władz sądowo - policyjnych (as).

Kanalizacyjna wyprawa p. Wojewódzkiego do Pragi.

Delegaci łódzcy wychwalają wielce p. Baksę, praskiego p. Cynarskiego. — Wskutek jego starań pobyt delegatów łódzkich w Pradze był nader przyjemny. — Zobaczymy co czesi napiszą o p. Cynarskim, gdy odwiedzą Łódź.

Dnia 24 bm. powróciła z Pragi czeskiej delegacja magistratu łódzkiego, zaproszona do udziału w zjeździe miast Czechosłowacji. W skład delegacji wchodzili: p. wiceprezydent inż. Wojewódzki, oraz p. naczelnik oddziału kanalizacji i wodociągów, inż. Skrzywan.

Głównym celem wyjazdu delegacji łódzkiej było poznanie urządzeń kanalizacyjnych i wodociągowych w stolicy czeskiej, których rozkład i plan zbliżone są bardzo do projektów, mających znaleźć zastosowanie w naszem mieście. Należy również dodać, że kanalizacja praska budowana była również według projektu inż. Lindley'a i to mniej więcej w tym samym czasie, gdy opracowywał on plany dla Łodzi.

Po przyjeździe delegacji do Pragi czeskiej, na wieczorze uroczystym u prezydenta miasta dr. Baxy, przedstawiciele samorządu łódzkiego zwrócili się doń z prośbą o danie im możności dokładnego zaznajomienia się z kanalizacją i wodociągami Pragi.

Prośba ta przyjęta została bardzo przychylnie, p. dr. Baxa wyznaczył specjalnie, jednego z inżynierów miejskich do oprowadzenia delegacji, a prócz tego oddano do jej dyspozycji miejski samochód.

Przy zwiedzaniu urządzeń kanalizacyjnych okazało się, że od chwili założenia, t. j. od lat 20, żadne zmiany nie były w nich stosowane. Praga zresztą skanalizowana jest tylko w połowie; co do pozostałej części miasta, ścieki spuszczane są kanałami do Wełtawy. Jest pilną troską obecnego zarządu miasta, aby kanały te połączyć z systemem kanalizacyjnym, oszczędzającym ścieki.

Wszelkie dane fachowe, uzyskane przez delegację łódzką na miejscu, wzięte będą pod uwagę przy robotach w Łodzi.

Urządzenia do czyszczenia ulic i wywożenia śmieci są dość prymitywne: specjalnego zakładu utylizacyjnego w Pradze niema. Urządzenia oczyszczające znajdują się w ręku miasta; obpłaty b. niskie, (100 kor. rocznie od domu) przynoszą jednak miastu poważne korzyści. Miasto zajmuje się również polewaniem ulic, przy pomocy specjalnych samochodów. Za tę czynność oraz wywożenie śmieci ulicznych pobierany jest specjalny podatek. Wyżej naszkicowane sposoby oczyszczenia miasta dotyczą tylko śródmieścia.

Wodociągi urządzone są w podobny sposób, jak to jest projektowane dla Łodzi. Wodę czerpie się z płytkich wieroch (studzienki 3 — 16 m. głębokości) w okolicach Izery i Łaby. Prócz tego czerpana jest również woda ze studzien artezyjskich, Głębsze wiercenia dają jednak wodę b. żelazistą, którą trzeba zapomocy skomplikowanych manipulacji odżelaziać Rurociągi przeprowadzone są na odległości 25 klm. Różnica poziomów pomiędzy miejscem czerpania wody a miastem większa jest, niż w Łodzi.

W drodze powrotnej delegacji m. Łodzi zwiedzili w Katowicach fabrykę rur spawanych walcowanych p. n. „Ferrum". Rury te mogą znaleść zastosowanie przy różnych ciśnieniach, w ostatnich czasach używane są również do wodociągów.

Zadaniem delegacji było zbadać na miejscu produkcję fabryczną i otrzymać materjały informacyjne — Rury fabryki Ferrum zastosowano w miastach niemieckich jak Berlin, Frankfurt; znaczne transporty rur wysyłane są równie do południowej Ameryki oraz do poł. Afryki.

Fabryka sprawiła na zwiedzających bardzo dobre wrażenie. Po dokonaniu pewnych zmian technicznych w produkcji i załatwieniu kwestji długoterminowego kredytu, mogłaby ona stać się źródłem, zaopatrującym Łódź w materjały, niezbędne przy budowie urządzeń kanalizacyjno - wodociągowych. Odpowiednie postulaty złożyła delegacja łódzka władzom przedsiębiorstwa.

Należy zaznaczyć, że przedstawiciele magistratu łódzkiego spotykali się wszędzie ze strony Czechów z przyjęciem bardzo życzliwem. Zwłaszcza p. prezydent m. Pragi, wielce sympatyczny dr. Baxa, nie szczędził starań, by delegatom Łodzi zapewnić wszelkie możliwe ułatwienia i pobyt ich w Pradze uczynić równie przyjemnym, jak pożytecznym.

Międzynarodowy niebieski ptak
został aresztowany w Łodzi.

W dniu wczorajszym 6 komisarjat policji otrzymał z Warszawy fonogram, że pociągiem z Warszawy przyjeżdża do Łodzi znany szantażysta międzynarodowy niejaki Kalman Gruber, który przybył z Ameryki do swej rodziny w Warszawie.

Na zasadzie tego telefonogramu komisarjat policji wysłał swych funkcjonarjuszy na dworzec Łódź - Kaliska i po przybyciu pociągu zrewidowano wszystkich podróżnych i poszukiwanego aferzystę aresztowano.

W komisarjacie policji komisarz poddał go badaniu i przekonał się, iż zatrzymany jest właśnie owym Gruberem.

NOWY RODZAJ BIELIZNY.

Według wyjaśnienia, jakie otrzymał oddział walki z lichwą z ministerstwa spraw wenętrznych meble są również przedmiotami powszechnego użytku, wobec czego podlegają również ujawnianiu cen i właściciel ich musi posiadać cenniki.

W myśl powyższego wyjaśnienia, handlujący meblami winni podporządkować się przepisom o walce z lichwą pod groźbą odpowiedzialnośei karnej.

Pracownicy umysłowi żądają pracy i chleba.

Wojewoda Garapich podejmuje akcję pomocy dla bezrobotnych.

Od dłuższego czasu pracownicy intelektualni, wobec pogarszających stale warunków egzystencji wykazują tendencję do połączenia się z ruchem robotniczym, w znacznej mierze przyczyniło się do tego pominięcie pracowników umysłowych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Wyrazem tego dążenia były rezolucje przyjęte na wiecach w Łodzi, na zjeździe bankowców we Lwowie oraz akcja mająca na celu zblokowanie się w łonie jednej silnej organizacji. Zamiary te zostały wypowiedziane najpierw w aWrszawie, a następnie we wszystkich większych ośrdokach przemysłowych i hadlowych, a ostatnio sformułowane w odezwie między-związkowej komisji pracowniczej w Łodzi, któ ra brzmi jak następuje w całości:

„Przeżywany obecnie kryzys gospodarczy w pierwszej linji i najciężej dotknął klasę pracującą, a dla pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych stał się wręcz klęską.

Bo oto stoimy wobec faktu wyrzucenia na bruk kilku tysięcy pracowników.

Te rzesze bezrobotnych z rozpaczą oczekują jutra, gdyż nie mając żadnych środków egzystencji, skazane są na głód i nędzę.

Reakcyjna większość sejmu i senatu zignorowała najżywotniejsze interesy mas pracowniczych przez pominięcie pracowników umysłowych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia.

Rząd ze swej strony nie udzielił bezrobotnym pracownikom umysłowym żadnej, chociażby doraźnej pomocy, którąby w części przynajmniej złagodziła katastrofalne położenie mas pracowniczych.

Wyrzucono nas temsamem poza nawias życia:

A pracodawcy, którzy zawsze przekazywali was koledzy, że Wy, jako ich bezpośredni pomocnicy, nie możecie i nie powinniście iść razem z robotnikami, że taka solidarność byłaby, zdradą w stosunku do przedsiębiorstwa, — obecnie z całą bezwzględnością, biorąc tylko interes własnej kieszeni i zimnej kalkulacji pod uwagę i pozbawiają was pracy i chleba.

Wypadki wymawiania posad pracownikom, którzy po lat kilkanaście i więcej przepracowali w jednej firmie, wymuszania na pracownikach „zgody" na redukcję płac, a nawet „dobrowolnego" wyrzeczenia się przysługujących pracownikom praw do urlopu, trzymiesięcznego wypowiedzenia itp. — oto są fakty codzienne.

A dzieje się to w okresie ponownego wzrostu drożyzny spowodowanego masowym wymogom zagranicę artykułów pierwszej potrzeby mimo nie pomyślnego wyniku tegorocznych urodzajów.

Wobec powyższego i w poczuciu wielkiej odpowiedzialności, która ciąży na nas, jako na reprezentacji całego zrzeszonego ogółu pracowniczego m. Łodzi, jaknajenergiczniej protestujemy przeciwko pominięciu pracowników umysłowych w ustawie o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, przeciwko wymuszaniu na pracownikach przysługujących im praw do urlopu, trzymiesięcznego wypowiedzenia itp. przeciwko nieuzasadnionej jedynie na chęci wyzysku opartej redukcji płac.

Zwracamy się przeto do ogółu pracowników handlowych przemysłowych i biurowych m. Łodzi z wezwaniem do najściślejszego skupienia się dookoła swych organizacji zawodowych, które wówczas tylko bronić mogą z całą stanowczością i skutecznością słusznych interesów i praw pracowników.

Oświadczamy jednocześnie, że Związek Przemysłu Włókienniczego w Państwie Polskim zawarł z nami w styczniu br. umowę cennikową która nadał bezwzględnie obowiązuje wszystkie firmy do tego związku należące.

O pomoc bezrobotnym pracownikom intelektualnym.

Stowarzyszenie handlowców (Piotrkowska 108) zwróciło się do województwa z memorjałem w sprawie zapomóg dla bezrobotnych pracowników handlowych. Do memorjału tego dołączono rezolucje powzięte na zebraniach handlowców a domagające się akcji zapomogowej dla bezrobotnych.

W odpowiedzi na to województwo zażądało od stowarzyszenia podania dat statystycznych, dotyczących rozmiarów bezrobocia wśród pracowników handlowych i biurowych, celem powzięcia decyzji o formie pomocy i przedstawienia odpowiedniego wniosku władzom centralnym.

Stowarzyszenie handlowców nadesłało w tych dniach pismo, w którym stwierdza że w Łodzi ogółem jest około 25,000 pracowników biurowych i handlowych, z tego zrzeszonych jest 7 tysięcy.

Podług danych stowarzyszenia w dn. 30 czerwca było 1,000 bezrobotnych, któ ra to cyfra powiększała się mniej więcej o 20 procent miesięcznie.

Obecnie, zdaniem stowarzyszenia, jest w Łodzi 6 tysięcy bezrobotnych handlowców, z czego 4,000 niezrzeszonych. Cyfra ta niewątpliwie powiększy się jeszcze, gdyż z dniem 1 października upływa dla wielu pracujących jeszcze handlowców termin wypowiedzenia, po którym nastąpią dalsze redukcje.

W dalszym ciągu swego pisma stowarzyszenie przypuszcza, że z pośród 6000 bezrobotnych, 40 procent pozostaje bez pracy już od 40 — 7 miesięcy, 20 proc. ponad 3 miesiące, 25 proc. ponad 2 mies. a 15 proc. od miesiąca.

Bezrobotni samotni stanowią 45 proc. reszta utrzymuje rodziny złożone z 2-ch do 3-ch osób.

Około 600 pracowników handlowych z rodzinami pozostaje bez wszelkich środków utrzymania.

Powyższe daty, przytoczone przez stowarzyszenie, ponieważ nie mogą być przez stowarzyszenie szczegółowo umotywowane, zostaną poddane ze strony województwa sprawdzeniu, poczem p. wojewoda zwróci się do rządu o wyasygnowanie funduszu na doraźną pomoc dla najbardziej potrzebujących bezrobotnych pracowników handlowych.

40 tysięcy bezrobotnych w łódzkim okręgu przemysłowym.

Według urzędowych danych liczba bezrobotnych, którym wypłacono zasiłek wynosi:

Łódź, 2 i 3 serja od 25 lipca do 10 sierpnia 35,737, — 4 5 i 6 serja od 11 sierpnia do 1 września 17,228. Pabjanice od 9 — 15 września 2,567. Tomaszów 2,185. Zgierz od 1 — 7 września 1,330. Piotrków od 30 sierpnia do 12 września 1,034.

Bezrobotnym tym wypłacono następujące sumy:

Łódź 2 i 3 serja	zł.	610,292,65
Łódź 4, 5 i 6 serja	zł.	441,172,90
Pabjanice	zł.	22,785,28
Zgierz	zł.	12,332,19
Piotrków	zł.	11,930,54

Dotychczas zarejesrowano bezrobotnych: w Łodzi 37,915 (zdjęto z ewidencji 4,112), Pabjanice 2,774, Tomaszów 2,185, Zgierz 1,331, Piotrków 937.

Dalsze wypłaty zasiłków bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w piątek dnia 26 b.m., będzie uskuteczniona wypłata 4, 5 i 6 raty zasiłku bezrobotnym w następujących biurach:

W godzinach od 9 i pół rano do 3 i pół po południu.

1) Biuro wypłat, ul. Ogrodowa 28, nowo wybudowana szkoła Tow. Akc. I. K. Poznański — dla bezrobotnych, zarejestrowanych w 1 Biurze Rejestracyjnem i posiadających numerki rejestracyjne od 2951 do 3260.

3) Biuro wypłat, Helenów — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 2951 do 3250.

4) Biuro wypłat ul. Rokicińska 58, I. p. dom Widzewskiej Man. Baweln. — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 2951 do 3250.

5) Biuro wypłat ul. Pańska 106, fabryka K. Eiserta — dla bezrobotnych posiadających numerki rejestracyjne od 27z1 do 3000.

7) Biuro wypłat ul. Piramowicza 5, prawa oficyna 2 p. — dla bezrobotnych, zarejestrowanych w 7 Biurze Rejestracyjnem od nr. 2951 do nr. 2350.

9) Biuro wypłat ul. Wólczańska 253, parter — dla bezrobotnych, posiadających numerki rejestracyjne od 2951 do 3250.

2, 5, 8 i 10 biura rejestracyjne nie są wyżej wymienione, ponieważ nie zarejestrawały odpowiedniej liczby bezrobotnych.

W celu umożliwienia magistratowi sprawnej wypłaty zasiłków, wżywa się osoby zainteresowane, aby zgłaszały się po ich odbiór w odpowiednim czasie z takiem wyliczeniem, żeby bezrobotni, posiadający pierwsze sto kolejnych numerów, przybyli o godzinie 9 i pół rano środkowe sto numerów — koło 12 w południe, końcowe zaś numery — koło 2 po południu.

Podkreśla się, że wypłaty odbywają się podług kolejnych numerów, kart rejestracyjnych, posiadanych przez bezrobotnych, którym w danym dniu wyznaczono wypłatę zasiłku, nie zaś podług kolejności przybycia; przybywanie przeto zawcześnie niepotrzebnie powoduje tworzenie się ogonków, a przybywanie po terminie uniemożliwia sprawność wypłaty.

Każdy bezrobotny otrzyma zapomogę po okazaniu dowodu, stwierdzającego tożsamość osoby (dowód osobisty, paszport, legitymacja itp.) książeczki obrachunkowej oraz numerku, wydanego przy rejestracji.

Dla bezrobotnych, którym wypłacono tylko 3 ratę zasiłku, przesuwa się wyżej podane terminy o tydzień naprzód, dla tych zaś osób które dotychczas żadnej zapomogi nie otrzymały, o dwa tygodnie naprzód.

Stolica działa deprymująco na łódzkich piekarzy.

Chcą oni wyrównać cennik pieczywa z cennikiem warszawskim.

W dniu wczorajszym do oddziału walki z lichwą przy komisarjacie rządu przy była delegacja piekarzy z prośbą o zaakceptowanie kalkulacji cen chleba na wzór kalkulacji warszawskiej.

W odpowiedzi dr. Grabowski oświadczył, że na kalkulację się tę nie zgodzi i że w Łodzi każdy piekarz musi kalkulować ceny według rzeczywistych jego kosztów, gdyż w piekarniach zamiast jednolitej ceny, winny być uwzględniane jedynie własne koszty i uczciwy zysk.

W każdym jednak razie oddział walki z lichwą nie zgodzi się na jakąkolwiek podwyżkę cen pieczywa.

Przy okazji dr. Grabowski zwrócił uwagę delegacji piekarzy, na drożyznę bułek, gdyż kosztują one 75 gr. kilo, podczas gdy według kalkulacji, przeprowadzonej z czeladnikami piekarskimi cena ta winna uledz zniżce od 10 do 15 proc.

Dr. Grabowski uprzedził piekarzy, iż władze policyjne będą kontrolowały kalkulacje w każdej piekarni oddzielnie, według wzoru przesłanego przez oddział walki z lichwą.

Na tem konferencję zakończono i piekarze musieli zrezygnować z podwyżki.

—o—

Miasto przystępuje do budowy kanalizacji.

Ale dopiero w roku 1954 prace te zostaną ukończone.

Rada miejska uchwaliła zasadnicze wnioski, lecz magistrat nie ma jeszcze pieniędzy.

„Zwrotny punkt w dziejach miasta" tak określił pan Fichna wczorajsze posiedzenie w małej ad hoc wypowiedzianej mowie po przegłosowaniu sprawy kanalizacji.

Jednakże ów „zwrotny punkt" był jedynie nadzwyczajnie zręcznym krokiem agitacyjnym magistratu, który wniósł do rady miejskiej wiszący w powietrzu i nierealny projekt gospodarczego przeprowadzenia robót kanalizacyjnych, który został jednogłośnie" uchwalony.

Projekt magistratu opiera się na planach Lidleya, utworzonych w r. 1909, zaś co do finansowania budowy magistrat nie wniósł do rady żadnych projektów poza żądaniem wyasygnowania 5 miljonów złotych, stanowiących zaledwie dwudziestą część, potrzebnych na sfinansowanie budowy.

Jakie źródła mają pokryć tę sumę o tem kroniki i kromkarze magistraccy milczą.

Drażliwą tą sprawę pomijał i referujący z emfazą p. **Stypułkowski** i przemawiający „rzeczowo" p. **Skrzywan,** naczelnik wydziału kanalizacji i wodociągów i fachowiec p. Wojewódzki, a wszystkich, którzy tę drażliwą sprawę poruszyli, starano się zagłuszyć potokiem słów bez treści.

Cała dyskusja nad kanalizacją **była jakimś sentymentalnym eposem określonym li tylko na wywarcie odpowiedniego wrażenia ulicy i... wyborców.**

I na afiszach wyborczych do przyszłej rady miejskiej partje rządzące mówić będą o sobie, iż stworzyli oni kanalizację. Dużo jednak wody upłynie nim woda przypłynie przez wodociągowe rury, a nim kanalizacyjne słońce wstanie rosa wyje oczy magistrackim menerom.

Bowiem i według optymistycznych twierdzeń p. Stypułkowskiego budowa kanalizacji zostanie ukończona za lat 14—15 pesymiści natomiast tę skormną liczbę lat podwajają i twierdzą, że nim budowa zostanie ukończona reperować będzie trzeba poprzednie budowle.

W każdym bądź razie demagogiczna gra stronnictw rządzących udała się całkowicie — opozycja zaś nie chąc pomóc temu agitacyjnemu przedsięwzięciu magistratu głosowała również za wnioskiem, aczkolwiek nierealność tych projektów wykazali wszyscy mówcy opozycji.

Głosowanie nad tym projektem odbyło się z całą pompą przy pomocy całego systemu różnokolorowych specjalnie drukowanych w tym celu kartek a po głosowaniu pierwszy obywatel miasta wygłosił małe okolicznościowe przemówienie, z którego wynikała, iż za „jego" prezesury, zdołał „on" i t. d.

Po przyjęciu całego szeregu wniosków i dezyderatów kanalizacyjnych przystąpiono do obrad nad pragmastyką, z której sądzono już, że uwięzła w rurze kanalizacyjnej.

Generalny referent r. Pfeiffer mener N. P. R-u, ograniczył się w swym referacie do przeczytania projektu magistrackiego i poprawek związków urzędników.

Referat ten galerja przepełniona urzędnikami miejskiemi, wysłuchała w groźnym milczeniu, przysłuchując się uważnie demagogicznym wywodom menara frakcji robotniczej.

Punktualnie o północy posiedzenie zamknięto. **Wac. Pol.**

PRZEBIG POSIEDZENIA.

Po dłuższej zagmatwanej dyskusji na temat zmian porządku dziennego, uchwalono dwa wnioski komisji skarbowo - budżetowej w sprawie dodatku do podatku od nieruchomości oraz podatku od przedmiotów zbytku, poczem przystąpiono do sprawy kanalizacji.

ŁÓDŹ A BAKU.

Po referacie r. **Stypułkowskiego** wygłosił krótkie expose naczelnik wydziału kanalizacji i wodociągów inż. Skrzywan.

Pojawienie się na mównicy nowej postaci wywołało na sali małą sensację i przemówienie p. Skrzywana rada wysłuchała nader uważnie.

P. Skrzywan opowiedział dzieje projektów inż. Lndleya, który projektował plan kanalizacji i wodociągów dla Łodzi i dla Baku.

Łóź plan ten zarzuciła, a Baku w r. 1912 przystąpiło do robót i w roku 1917 budowę kanalizacji i wodociągów ukończyło, aczkolwiek miała do przezwyciężenia większe trudności niż Łódź.

Dalej p. Skrzywan skreślił swe optymistyczne poglądy co do budowy kanalizacji i wodociągów w Łodzi według planów inż. Lindleya, które obliczame były na miasto o 2 miljonach mieszkańców i o przestrzeni cztery razy większej niż Łódź.

Pan Skrzywan twierdził, iż wogóle budowa kanalizacji w Łodzi to zabawka naturalnie abstraktując od sprawy sfinansowania budowy, w której się p. Skrzywan absolutnie nie orjentował.

POSEŁ ROSENBLATT W ROLI ARĘDOWNIKA.

Z wielkim patosem wypowiedział p. **Rosenblatt** mowę kanalizacyjną, której sens moralny sprawdzał się do następujących idei: Zbudować, nie zbudować, pięć miljonów można zarezykować.

P. Rosenblatt wykazał przemówieniem swem, iż nie wierzy w realność planu magistrackiego, aczkolwiek z wielką amfarą nawoływał do uchwalenia wniosku magistrackiego.

Poseł Rosenblatt twierdził, iż rozpoczęcie tych robót może zachęcić do inwestowania kapitały zagraniczne, no i da obstalunki przemysłowi!

KUBEŁ ZIMNEJ WODY P. BIALERA.

Zupełnym przeciwstawieniem mowy p. Rosenblatta, było przemówienie r. Bialera, który optymizm swego przedmówcy położył na karb przyjemnego spędzenia urlopu.

P. Bialer stwierdził, iż sprawa kanalizacji nie może być rozstrzygnięta sentymentalnie, lecz jedynie argumentować ją może wymowa cyfr.

A cyfry niestety, przemawiają przeciwnie rozpoczynaniu pracy.

Przy każdorazowem asygnowaniu 5 miljonów kanalizacja będzie ukończona za lat 25—30, a i na pokrycie tej sumy stanowiącej 40 proc. budżetu niema obecnie źródeł.

Jeżeli natomiast wyłożymy tę sumę, a potem zawrzemy umowę z jakimś towarzystwem, które sfinansuje budowę, to suma ta może być stracona, gdyż towarzystwo będzie miało zapewne inny plan robót.

O podatkach nowych na ten cel w chwili obecnej mowy być nie może.

Mówca powołuje się na „Republikę" i „Express", które podniosły sprawę nadmiernego obciążenia podatkami, które w chwili obecnego kryzysu przytłaczają swym ciężarem społeczeństwo łódzkie.

Mówca wnosi o odesłanie tej sprawy do komisji.

KANALIZACJA KOSZTEM OŚWIATY.

R. Pfeiffer twierdzi, iż budowa kanalizacji musi być przeprowadzona i to kosztem oszczędności budżetowych, choć by nawet kosztem oświaty i kultury.

R. Poznański polemizując z r. Pfeifferem, dowiódł, iż z budżetu miejskiego nie ma się nic do „wyduszenia".

Miasto niema źródeł na pokrycie przekroczeń budżetowych, a cóż dopiero sumy 5 milj. złotych.

Mówca wnosi o uchwalenie specjalnego podatku bezpośredniego, któryby obciążył klasy posiadające.

W głosowaniu wniosek magistratu o rozpoczęciu robót kanalizacyjnych i wyasygnowaniu na nie 5 milj. złotych przyjęto 67 głosami.

Następnie przyjęto wniosek koła narodowego, będący votum nieufności dla magistratu, a wzywający go do jaknajszybszego zrealizowania pożyczki dla sfinansowania robót kanalizacyjno - wodociągowych.

Po referacie r. **Pfeiffera** w sprawie projektu pragmatyki i uchwaleniu dwóch wniosków „placowych" posiedzenie zamknięto. **A, Tul.**

Magistracki plasterek na wrzód głodu mieszkaniowego.

—x—

Uchwały komisji do spraw ogólnych.

Dnia 24 b. m. w lokalu rady miejskiej odbyło się pod przewodnictwem p. wiceprezesa Wołczyńskiego posiedzenie komisji do spraw ogólnych. M. in. powzięto decyzję w sprawie zaopatrzenia w mieszkania klasy nieurzędniczej. Postanowiono mianowicie zwrócić się do magistratu aby wystąpił do min. spr. wewn. o zezwolenie na stosowanie w m. Łodzi p. b. art. 28 „Dekretu o zapobieganiu brakowi mieszkań z d. 16/I 1919 r. Według brzmienia tego artykułu, władze komunalne — celem złagodzenia głodu mieszkaniowego — mogą nakazać właścicielom lub dzierżawcom domów podział niezajętych większych niż 4-pokojowe mieszkań na mieszkania mniejsze.

Budżet miejski został przekroczony

Ogólna suma przekroczeń nie została dotąd ustalona.

Referat prasowy magistratu nadsyła nam następujący komunikat: „Jak się dowiadujemy ze źródeł miarodajnych, podana przez jedno z wydawnictw informacja, jakoby niedobór budżetu miejskiego w r. b. sięgać miał do 3 miljonów zł., nie odpowiada rzeczywistości. Oddział finansowo-obrachunkowy zajęty jest dopiero sporządzaniem wykazów przekroczonych pozycji budżetu i dlatego nic konkretnego o ogólnej sumie przekroczeń dotychczas powiedzieć nie można.

Co się tyczy podanej przez niektóre dzienniki notatki BIP'a o rzekomem „zawieszeniu" budżetu miejskiego w radzieckiej komisji skarbowo-budżetowej, notatka ta polega niewątpliwie na nieporozumieniu. Oddział obrachunkowy wystąpił przez kilkoma miesiącami o dodatkowy kredyt na pokrycie przekroczonych pozycji budżetu za r. 1923 (nie 1924). Przekroczenia te zresztą pokryte zostały jeszcze w r. 1923 dochodami zwyczajnemi i uchwała rady miejskiej w danym względzie ma obecnie znaczenie raczej formalne".

Zjawia się tylko zagadnienie, jakim prawem „jeden z magistratów" dementuje wiadomość, iż przekroczenia budżetu miejskiego nie sięgały sumy 3 miljonów złotych, skoro wydział obrachunkowy finansowy dopiero sporządza wykazy sum przekroczonych.

Dziwnem się również wydać musi maskowanie oficjalności biuletynu prasowego magistratu przez powoływanie się na „miarodajne źródła".

O odroczenie terminu płatności podatku od nieruchomości.

Delegacja stow. właścicieli nieruchomości u dyrektora Towarnickiego.

We środę zgłosiła się delegacja stowarzyszenia właścicieli nieruchomości do prezesa izby skarbowej p. Towarnickiego i złożyła mu memorjał w sprawie odroczenia terminu płatności podatku od nieruchomości do końca roku bież.

Delegacja wskazała, iż obecnie w urzędzie rozjemczym znajduje się do 3631 spraw o ustalenie podstawowego komornego w 1924.

Magistrat, opierając się na danych, zawartych w deklaracjach i złożonych przez właścicieli nieruchomości w roku 1923 nie uwzględnił przy wymiarze tego podatku ulg, przewidzianych przez ustawę.

Właściciele nieruchomości przewidują że do końca roku zbierze się 15 tysięcy spraw spornych w kwestji ustalenia podstawowego komornego. O ile władze przychylą się do tej prośby, i odroczą płatność podatku do stycznia 1925 r. to właściciele nieruchomości po rozstrzygnięciu swych kwestji spornych, będą mogli złożyć deklaracje, zgodnie z rzeczywistością.

Prezes izby skarbowej p. Towarnicki przyrzekł prośbie właścicieli nieruchomości z przychylnym wnioskiem przesłać do Warszawy. b.

Groźny pożar w śródmieściu.

W dniu wczorajszym o godz. 2 po poł. zaalarmowana została straż pożarna o pożarze, który wybuchł przy ulicy Pańskiej nr. 58.

Jak się okazało, paliła się snowalnia należąca do firmy B. Rozenberg, w lewej oficynie na parterze. W kilkanaście minut po ukazaniu się ognia nadjechał drugi oddział straży ogniowej, który też natychmiast przystąpił do akcji ratowniczej. Ogień znalazł bardzo podatny materjał w postaci szpulek przędzy, chustek i różnych smarów, które znadowały się we wnętrzu snowalni.

Dzięki jedynie energicznej akcji straży ogniowej udało się po przeszło godzinnej walce pożar zlokalizować, tak, iż tylko spłonął doszczętnie parter, wyższe zaś piętrza zostały zabezpieczone całkowicie.

Straty, wynikłe z pożaru poszkodowany Rozenberg oblicza na kilkanaście tysięcy złotych.

Przyczyna pożaru niewyjaśniona. p.

„REPUBLIKA“ Łódź 26 września 1924

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA“ Łódź 26 września 1924

Targi lipskie.

Lipsk, we wrześniu.

Ogromny rozwój przemysłu w ostatnich dziesiątkach lat, dążność do rozszerzenia rynku zbytu na konieczność utrzymania stale ręki na pulsie przemysłowego postępu państw innych — przyczyniły się do rozrostu targów w okresie powojennym.

Organizując w kraju targi poznańskie i wschodnie, licząc się z tem, że targi gdańskie muszą ciążyć do naszego obszaru gospodarczego, powinniśmy tem bardziej i staranniej śledzić postęp, rozwój oraz organizację tych, które mają już ustaloną tradycję. Uwaga ta jest tym bardziej konieczną, że wogóle organizacje targowe istnieją w 44 miastach Europy, w tem zaś 28 jest międzynarodowych Stąd wynika konieczność polityki przemysłowo - targowej, stąd konieczność posiadania planu ekspansji rodzimego przemysłu i odpowiedniego nawiązania stosunków handlowych. Nie ulega wątpliwości, że dyrektywy i polecenia nie są wskazane — handel kieruje się zawsze tam, gdzie ma najlepsze widoki rozwoju, lecz obowiązkiem naszych placówek jest pilne obserwowanie zmian rynkowych i rywalizacja o wszelkich możliwościach nawiązania stosunków.

Niewątpliwie znakomitym terenem obserwacyjnym są targi. Te wielkie spotkanie wytwórców i nabywców ułatwiają orjentację — i bodaj obowiązkiem naszych przedstawicieli winno być dokładne obejrzenie ich i zdanie publicznego raportu z podaniem cyfr orjentacyjnych. Entuzjazm przyjaźni, estetyka i wygoda, wreszcie część rozrywkową — nie są to konjunktury. O tych mówią nam tylko liczby.

Największą bodaj współczesną organizacją targową są targi lipskie. Niezależnie od nich urządzają niemcy ogólne „messy“ w Frankfurcie, Królewcu i Wrocławiu. Oprócz tego wybitne znaczenie mają targi specjalne. Targi lipskie wyprzedają wszystkie inne zarówno co do ilości wystawców jest i nabywców — wreszcie znakomitością swej organizacji.

Odbywają się w dwóch terminach: na wiosnę od 1 do 7 marca i jesienią od 30 sierpnia do 5 września. Daty te zostały ustalone na rok 1925 i ulegają tylko nieznacznym wahaniom. Warto zwrócić uwagę na fakt odbywania targów dwa razy w ciągu roku; posiada on podwójne znaczenie. Po pierwsze nabywca wiosenny i jesienny różnią się zasadniczo — bo pocóż mobilizować przemysł zabawkarski na wiosnę — a po drugie jest to ogromna oszczędność w kosztach. Organizacja choć targowa chąc stać na wysokości zadania musi posiadać sztab wykwalifikowanych urzędników. Przy organizacji dwurazowej sytuacja radykalnie się zmienia. Tego niestety, nierozumieją nasze organizacje Targowe.

Wiosenny targ lipski był więcej ożywiony — tak sądzić można przynajmniej na podstawie dotychczasowych doświadczeń. Jest to naturalne ze względu na sezon letni, w którego przededniu specjalne zainteresowanie budzi dział budowlany, narzędzi rolniczych i t. p. Szczególnie obecnie kiedy ani nie można przewidzieć konjunktury, ani też kredyt długoterminowy nie jest stosowany kwestja sezonu odwlekania nabycia na ostatnią chwilę odgrywa pierwszorzędną rolę.

Rozwój targów lipskich jest imponujący i powinien być zachętą dla naszych prób. Liczba wystawców wzrosła z 1.300 w 1897 r. na 4. 352 w r. 1914, 8325 w 1919, a do 15.000 obecnie.

Niektóre gałęzie przemysłu wchodzą ce w zakres ogólnego targu wystawiają wyroby zbiorowo, co wobec 80 gmachów, w których są pomieszczone eksponaty ogromnie ułatwią orjentację. Jeżeli dodamy, że dział włókienniczy zagarnął 6 gmachów, nabierzemy pojęcia o wielkości targów.

Pewien wyłom w tej organizacji stanowią działy narodowe, z których austrjacki, czeski i szwajcarski posiadają własne gmachy. Oprócz nich oddzielne grupy stanowią włosi i węgrzy. Bardzo korzystne propozycje były robione przemysłowi polskiemu, z których dotąd jednak nie skorzystano.

Oprócz targów ogólnych odbywa się jednocześnie targ techniczny i budowlany na olbrzymim terenie u podnóża pomnika wojny ludów. 164.000 osób, które zwiedziły tylko wystawę przemysłu narzędziowego świadczy dostatecznie o skali zainteresowania.

Wogóle największą ilość wystawców dostarczy przemysł elektrotechniczy. Cyfry tegoroczne jeszcze nie zostały dostatecznie zestawione i opublikowane, w każdym razie Polska zajmie jedno z ostatnich miejsc. Udział firm polskich ograniczył się do jednej — Polminu.

Pozostaje do omówienia ewentualny moment wystawcy polskiego do Targów lipskich i licznych już obecnie nabywców.

Pod tym względem odpowiedzi może udzielić jedynie dobrze zrozumiany interes. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Targi lipskie są potężną międzynarodową wystawą i że udział w niej może zapewnić nieco krzyści. Korzyści te to przedewszystkiem nawiązanie stosunków z nieznanym czasem nabywcą (np. tego roku Austrja sprzedała dwie piąte galanterji do Meksyku). Pozatem ogromną korzyścią jest zorjentowanie się w konjunkturze cen i możliwościach konkurencyjnych, co we wielu gałęziach produkcji jest bardzo utrudnione. Producent niemiecki w dużym stopniu pragnie nawiązać stosunki z polskim nabywcą. Nigdzie nie słyszeliśmy tyle narzekań na brak traktatu handlowego z niemcami, co właśnie w Lipsku — w rezultacie i producent nasz również może liczyć na znaczne ułatwienie. Czy ten producent będzie wolał wejść w stosunki z nabywcą niemieckim, czy też jekimkolwiek innym a tych w Lipsku jest sporo, to rzecz przyszłości.

Informacji związanych z możliwościami handlowemi, jakie przedstawia targ w Lipsku może udzielić nasz konsulat w Lipsku, który pod kierownictwem generalnego konsula Zbyszewskiego pracuje doskonale i nie szczędzi zabiegów, by w każdej dziedzinie stać się użytecznym.

T. Gorczyński.

Postulaty przemysłu włókienniczego w sprawie traktatu handlowego z Francją.

Dyrektor związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim dr. Marceli Barciński, udzielił przedstawicielowi agencji wschodniej następujących uwag w sprawie projektowanej rewizji traktatu handlowego polsko-francuskiego.

Przemysł włókienniczy znajduje się obecnie w trudnych warunkach, które bardzo poważnie ograniczają jego zd[illegible] konkure[illegible]ne na rynku św[illegible]towym. — Z tych względów interes przemysłu polskiego wymaga, aby przyszłą umowę traktować nie pod kątem widzenia licznych ułatwień, dających pole dla bardzo szerokiej wymiany, lecz przedewszystkiem pod kątem widzenia ochrony własnego przemysłu. Cały szereg warunków składa się na to, że ulgom, jakie na mocy odpowiednich umów zyskuje Polska wobec Francji, odpowiadają z naszej strony zawsze ulgi o wiele poważniejsze. Przyczynia się do tego m. in. różnica, jaka zachodzi między konstrukcją taryf celnych w Polsce i we Francji. My mamy jedną taryfę celną, od której ulgi nie są ograniczone, podczas gdy francuzi dają wzamian za te ulgi od swej taryfy maksymalnej, będąc jednocześnie ustawowo związani istnieniem drugiej taryfy minimalnej, poniżej której zejść nie mogą.

Stanowisko przemysłu włókienniczego pokrywa się całkowicie ze stanowiskiem sfer rządowych. Sprowadza się ono do ograniczenia liczby ulg, przewidzianych w obowiązującym obecnie traktacie handlowym. Wysunęliśmy kwestję ulg dla sześciu artykułów, do których należą, z bawełnianych przedewszystkiem — kołdry, z wełnianych — sukna burnusowe dla kolonji, oraz niektóre materiały odzieżowe. Eksport tych artykułów będzie zapewne ograniczony pewnym określonym kontyngentem. Artykuły te wytrzymują w tej chwili konkurencję na rynku francuskim. Natomiast wzamian za zrzeczenie się ulg dla artykułów, których przemysł łódzki nie byłby w stanie eksportować, proponujemy wyłączenie z wykazu materjałów francuskich, zamieszczonego w poprzednim traktacie handlowym ,znacznej liczby wyrobów, których przywilejowane stanowisko na naszym rynku mogłoby być dla naszego przemysłu bezwzględnie szkodliwe. (AW).

Wiadomości gospodarcze.

EKSPORT WŁÓKIENNICZY.

Interes eksportowy nie istnieje. Wielkie zakłady, które dotąd dawały premję eksportową do 15 proc. obecnie przy bardzo wysokich w dziesiątki tysięcy dolarów idących partjach zredukowały ją do 5 proc.

IMPORT WŁÓKIENNICZY.

Ze strony importu nie spodziewają się naogół presji zniżkowej na ceny lokalne, mimo zniżone cła. Przyczyny są bardzo charakterystyczne. Importowy interes opłaca się mianowicie obu stronom tylko przy pełnem wyzyskaniu kredytu jakiego udziela zagraniczny sprzedawca. Sprzedawca ten kredytu takiego nie zawsze chce udzielić wobec braku zaufania; cena gotówkowa zaś nie jest dziś mniejsza od kredytowej (wobec tożsamości kredytu zagranicą) i nie jest też niższa od tytejszej gotówkowej.

TOWARY BIAŁE.

Nie nazbyt silne tegoroczne ożywienie przedświąteczne zupełnie ustało. Niecierpliwsi hurtownicy sprzedają towar o 1 —2 proc taniej w obawie o stracenie konjunktury poświątecznej.

Naogół jednak panuje pewien optymizm. Spodziewają się, że po zakończeniu bardzo forsownie obecnie prowadzonych prac na roli w całym kraju, ujawni się znaczne zapotrzebowanie, ze strony krajowego konsumenta. Również ewentualna zmiana aury w listopadzie musiałaby spowodować większy popyt na towary zimowe. W tym stanie rzeczy przynajmniej artykuły, ku którym głównie skierowuje się popyt, będą miały widoki utrzymania się w cenie. O innych artykułach trudno to samo powiedzieć.

Wobec drożyzny „Sibiru“ ustał za nim popyt i skierował się ku zastępującym go częściowo trykotażom.

STAN RYNKU.

Zmaganie się „kapitałów produkcji“ z rynkiem trwa dalej. Mimo odporne stanowisko rynku nie ujawnia się najmniejsza skłonność do obniżki cen. Ze sfer zbliżonych do zarządów wielkich towarzystw bawełnianych dowiadujemy się, że zarządy te są pewne, iż około listopada ceny obecne przyjmą się na rynku i że towarzystwa te zdecydowane są cenami temi wyrównać ogromne straty przesileniowe, jakie poniosły.

Pewnem jest, że wielkie zakłady bawełniane pozostają z pustemi składami; w ten sposób ograniczenie produkcji (naogół 3 dni pracy przy jednej zmianie) wygłodziło rynek. Jedynie Tow. Akc. Geyer ponoć ma jeszcze pełne składy. Zastanawiają się powszechnie, czy wielkie towarzystwa są na tyle zasobne w kapitały obrotowe, aby mogły do listopada wytrwać w abstynencji w zawieraniu tranzakcji. Ewentualnie powstaje kwestja skąd te zasoby czerpią.

Charakterystycznem dla nastrojów jest że okazuje się wielka obfitość pieniądza pozabankowego, który zupełnie nie znajduje chętnych nabywców. Niepewność jutra odstrasza ich od umieszczenia tego pieniądza w jakimkolwiek interesie.

Zaznaczyć należy przy tem, że obfitość ta jest względna i przy najmniejszym ożywieniu na rynkuustalały. Obfitość pieniądza nie spowodowała znacznej zniżki dyskonta ulicznego; wynosi do 4 i pół proc. przy wekslach z pierwszorzędnemi żyrami.

SUROWIEC BAWEŁNIANY.

Spadek ceny, związany z tendencją zniżkową dla bawełny na rynkach światowych — wynosi na lokalnym rynku prawie 30 proc. Niemniej pokrycie gotówkowe jest w regule dalej warunkiem tranzakcji.

SUROWIEC WEŁNIANY.

Po ostatniej sygnalizowanej przez nas przed tygodniem zwyżce, nastąpiło zniechęcenie do tranzakcji surowcem wełnianym. Spodziewają się zakupów, ze strony przędzalników, w zwiazku z odbywającym się w dniu dzisiejszym przetargiem na dostawy rządowe tkaniny wełnianej.

Ceny i pokrycie jak dotąd.

Sytuacja w Białymstoku.

Białystok, 25 września.

Polska Agencja Telegraficzna.

Rachunki weksli zdyskontowanych w bankach wykazują większe obroty, co świadczy o pewnem ożywieniu w handlu. Sprzedaż produkcji białostockiego przemysłu ożywia się znacznie przy tendencji na zwyżkę cen. Szczególnie dużem powodzeniem cieszyły się plusze. Fabryki nie były w stanie dostarczyć żądanej ilości towaru. Fabryki kołder wełnianych pracują intensywnie i na brak odbiorców się nie żalą. Sukna białostockie (karo, kastor) sprzedawane są w dużych ilościach, odbiorcami tych towarów są hurtownicy Wschodniej Małopolski, Poznańskiego i Łodzi. Dzięki powyższej okoliczności wszystkie poważniejsze fabryki są czynne i liczba bezrobotnych w Białymstoku jest minimalna. W branży drzewnej spodziewane jest większe ożywienie, z powodu projektowanej ewakuacji zagłębia Ruhry (zapotrzebowanie na kopalniaki) i rozpoczęcia przez Niemców odbudowy zniszczonych terenów Francji(budulec). Garbarnie są w pełnym biegu: zapotrzebowanie na skóry normalne, ceny kształtują się zwyżkowo, w rolnictwie zakończenie roku zapowiada się nieszczególnie. Skutkiem zbytnich opadów, część zbóż zniszczona, a rośliny okopowe zaczynają ulegać gniciu. Ilość protestów znacznie się zmniejszyła w porównaniu do niedawnej przeszłości. Świadczy to o pewnem już uporządkowaniu i uzdrowieniu stosunków w handlu.



W najbliższych miesiącach Wenecja zostanie pozbawiona części swego romantycznego czasu — historycznej gondoli, gdyż zarząd miasta zamówił już znaczną ilość łódek motorowych i wycofa z użytku gondole. Gondolierzy urządzili wielki wiec nad Canale Grando, protestujący przeciw „redukującej" ich uchwale. Ciekawy ten wiec—jedyny w swoim rodzaju na świecie widzimy na powyższej fotografji.

Podatki z mocą wsteczną

narażają przedsiębiorstwa handlowe na ruinę.

Warszawa, 25 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

W dniu wczorajszym dnia 24 b:m. p, premjer przyjął delegacje wszystkich zrzeszeń handlowych Górnego Śląska z izbą handlową na czele. Delegacja przedstawiła panu prezesowi rady ministrów poważne komplikacje wywołane wskutek wprowadzenia ustaw o podatku przemysłowym z mocą steczną od dnia 1 stycznia br. Delegacja, w której skład wchodzili panowie: Inż. Grajdanowski, prezes pol. zw. handlowego i przemysłu Górnego Śląska, Mendlewski, przedstawiciel wielkiego handlu na Górnym Śląsku Nowakowski wiceprezes polskiego związku stow. kupieckich województwa Śląskiego, Dr. Sand przedstawiciel izb handlowych w Katowicach, Dr. Strencioch i Weichman, jako przedstawiciele związku gospodarczego górnego Śląska — prosiła o wprowadzenie ustawy z mocą obowiązującą od 1 lipca br. Delegacja przedstawiła, iż zastosowanie ustawy od 1 stycznia naraziłoby przedsiębiorstwa handlowe na bezwzględną ruinę. P. premjer przyrzekł przychylnie rozpatrzeć przedstawione mu wnioski.

Stosunki niemiecko - litewskie

były bardzo dobre, później się zepsuły, ale zapewne poprawią się w przyszłości.

Kowno, 25 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

Naczelny redaktor wychodzącego tutaj organu rządu niemieckiego „Litauische Rundschau" Chanier ogłasza w wymienionym piśmie artykuł w sprawie stosunków niemiecko-litewskich, w którym daje genezę przyjaźni niemiecko-litewskiej. Potem stwierdza bez ogródek, że Niemcy były autorami oddania Kłajpedy litwinom. Niemcy również popierały sprawę białoruską, kierując się pragnieniem stworzenia szeregu wolnych narodów od morza Bałtyckiego do morza Czarnego. Niemcy również prowadziły propagandę na korzyść Litwy w sprawie wileńskiej i nie ustaną w swojej pracy w celu utworzenia wolnej Ukrainy i Białej Rusi. Tymczasem Litwa źle się odwdzięczyła za ich sympatje i pomoc. Litwa nie dorosła do swego zdadania przzodownictwa idei narodów na Wschodzie. Tem się tłomaczy niepowodzenie Litwy w Genewie, gdyż nie można żądać od pacyfistycznie i demokratycznie nastrojonego świata oddania Wilna podczas gdy równocześnie prowadzi się kampanje ucisku. Chanier wyraża w końcu nadzieje, że chwila naprawienia stosunków między Litwą a Niemcami będzie tylko opoźnioną.

Kłajpeda, 25 września.
Polska Agencja Telegraficzna.

„Memelendische-Rundschau" z dnia 21 września ogłasza obszerny artykuł w sprawie wileńskiej i stosunków litewsko-niemieckich. Litwa powinna zdać sobie sprawę oświadczył ten dziennik, że na Ligę narodów ona liczyć nie może i że wskutek tego powinna się orjentować jedynie w kierunku Niemiec, które ją poprą po wejściu do Ligi Narodów. Litwa powinna dążyć do utrzymania przyjaźni z Niemcami. Tymczasem ostatnie wypadki w Kłajpedzie przyjaźń tę naraziły na szwank.

W Niemczech a w szczególności w Prusach Wschodnich zaczynają ostro krytykować zarządzenia litewskie, a rezultatem odezwy „Heimats-Bundu prusskiego i kanclerza Rzeszy ma być interwencja rządu niemieckiego. Litwa powinna uświadomić sobie niebezpieczeństwo wynikające dla sprawy wileńskiej i aby utrzymać sympatję Niemiec powinny pamiętać, że droga do Wilna prowadzi przez Berlin, a droga do Niemiec przez Kłajpedę.



GOTÓWKA.

Dolary 5,185

CZEKI.

Belgja 25 — 24,80
Holandja 200,75
Londyn 23,25 — 23,20
Nowy Jork 5,185
Paryż 27,45
Praga 15,57 i pół
Szwajcarja 98,95
Wiedeń 7,325
Włochy 22,85
8 proc. pożyczka złota 6,20 — 6,10
Bony złote 0, 85
Miljonówka 0,66 — 0,64
Pozyczka dolarowa 3,02

AKCJE.

Bank handlowy 7,50
Bank Kredytowy 0,33
Bank dla hadlu i przemysłu 1,20
Polski Bank Handlowy 2,80
Bank przemysłowy Lwów 0,50 — 0,52
Bank zachodni 2,05
Bank spółki zarobkowych 7,—
Cerata 0,34
Sole piastowe 4,50
Grodzisk 0,60
Kijewski 0,28 — 0,29
Zgierz 3 — 2,90
Puls 0,40
Spiess 1,60 — 1,55 — 1,57
Elektryczność 1,75
Siła i światło 0,58
Chodorów 5,70 — 5 — 5,70
Częstocice 2,85 — 2,90
Cukier 5,10 — 4,90 — 4,95
Łazy 0,15 — 0,16
Węgiel 4,80 — 4,95 — 4,90
Nafta 0,38
Nobed 1,80 — 1,70
Cegielski 0,71 — 0,70
Lilpop 0,80 — 0,78
Modrzejów 6,05 — 6,25 — 6,10
Norblin 0,97 — 0,98 — 0,97
Ostrowice 8,45— 8 — 8,15
Parowozy 0,43 — 0,40
Pocisk 2,25 — 2,33 — 2,30
Rudzki 1,65 — 1,70 — 1,68
Starachowice 3,23 — 3,07 — 3,10
Ursus 2,45 — 2,50 — 2,55
Zieleniewski 10,50 — 10,75
Konopie 0,70
Zawiercie 36,40 — 37,25 — 36,70
Żyrardów 30 — 21,50, 20,50, 20,75.
Borkowski 1,45
Syndykat rol. 2,15 — 2,25
Haberbusch 6,10 — 6
Spirytus 2,70 — 2,77 — 2,72
TEHATE 3,10
Pol. Contr. handl. 0,46 — 0,47

WIECZORNĄ POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 25 września.

Cegielski 0,70.
Zieleniewski 10.75.
Pocisk 2.30.
Parowozy 0.41.
Nafta 0.38.
Nobel 1.90.
Chodorów 5.75.
B. Sp. Zar. 7.10.
B. dla H. i P. 1.20.
Starachowice 3.10. — 3.12.
Rudzki 1.69.
Lilpop 0.79.
Węgiel 4.90.
Ostrowiec 8.20.
Modrzejów 1.15.
B. Handl. 7.50.
B. Zachodni 2.10.
Kijewski 0.29.
Spiess 1.58.
Cukier 6.
Norblin 0.98.
Żyrardów 21.
Spirytus 2.75.
Haberbusch 6.05.
Przem. Lw. 0.52.
B. Kred. 0.35.
Puls 0.41.
Siła i światło 0.58.
Zgierz 3.

NOTOWANIA ZŁOTA.

Gdańsk 107, 43—107,97.
Zurych 101.
Londyn 23.30.
Nowy Jork 19. 25.
Ryga 102.
Paryż 366.
Berlin 79. 79 — 81, 41.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 25 września.

100 marek rentowych 133.540-134.210 100 złotych 108.48—109.90, 100 dolarów 559.34—562.16, telegraficzna wypłata na Londyn 25.04, na Berlin 133.966-133.734, na Nowy Jork 558.70—561.40, na Holandję 215.95—217.05, na Paryż 29.47-29.63 na Brukselę 26.56—26.09. na Warszawę 107.43—107.97.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 25 września.

Nowy oJrk 4.47.56
Francja 84.67 i pół
Belgja 93.40
Włochy 101.80
Szwajcarja 23.525
Hiszpanja 35.565
Portugalja 1.75
Holandja 11.58
Norwegja 32.005
Szwecja 16.795

Paryż, 25 września.

Nowy Jork 18.98
Belgja 90.67
Hiszpanja 251.62
Włochy 83.25
Szwajcarja 360.50
Rumunja 9.55
Holandja 732

Zurych, 25 września.

Holandja 203.50
Nowy Jork 526
Londyn 27.52
Paryż 27.75
Medjolan 23.07
Praga 15.75
Budapeszt 0.0069
Belgrad 7.40
Sofja 3.85
Bukareszt 2.65
Wiedeń 0.0074 i trzy ósme

PRZĘDZA CZESANKOWA.

Na rynku przędzy czesankowej w dniu dzisiejszym panuje większe napięcie, Ma odbyć się posiedzenie przędzalników, w sprawie cen, Jest zupełnie pewnem, że uchwalona będzie podwyżka, wynosząca zależnie od numeru 30—40 cent. amer. t.j. 8 — 10 proc.

Kupujcie Losy na 2-gą Loterję Ł. O. F.

7022 6

(Łódzka Orkiestra Filharmoniczna)

Ciągnienie 30 września r. b. **wygrane** stanowią **bilety** abonamentowe **na 30 koncertów.**

Losy można nabyć w sekretarjacie ork. Filharm. codziennie w godzinach przedpołudniowych. Cena losu **zł. 2.—**

Dr. med
H. Bergson
Akuszerja i chor. kobiece.
Dzielna 6.
TELEFON 1-64.
Przyjmuje od 4—5

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztuczne słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8

Dr.
BRAUN
Południowa Nr. 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8—10 i pół 1—2 i od 4 — 8

Dr. med.
Z. Rakowski
Specjalista chorób uszu, nosa gardła i płuc.
Pomorska 18. Tel. 27-81
Godz. przyjęć: 12-2 5-7 5939-0

Dr. med.
H. Gutsztadt
Akuszerja i choroby kobiece.
Zachodnia 62
Tel. 29-52
Przyjmuje od 9—10 i pół. i od 4—6. 6831—80

Dr.
S. Kantor
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
godziny przyjęcia. 8—1, 6—8 Dla pań 5—6

Dr.
Ludwik FALK
Choroby skórne i weneryczne
Leczenie Rentgenem i kwarcową lampą. Przyjm. od 10—12 i 5—7.
Nawrot № 7.
Telefon 28-07.

Lekarz - dentysta
B. Markus Nusbaumowa
Piotrkowska 51
przyjmuje codziennie prócz niedziele i świąt do godz 10—1 i 3—7

Obiady domowe
smaczne i tanie,
Gdańska 67m 10

SALA FILHARMONJI
Wkrótce przyjeżdża
VERA KARALLI
Słynna gwiazda kinematograficzna oraz primabalerina b. Cesarskiego Moskiewskiego Baletu
Szczegóły nastąpią.

Ogłoszenia do wszystkich pism w państwie
Obowiązkowe ogłoszenia w „Monitorze Polskim" i we wszystkich „Dziennikach Urzędowych"
Artykuły i wzmianki reklamowe
Zlecenia ogłoszeniowe do pism zagranicznych
KAMPANJE REKLAMOWE
Kosztorysy — Projekty — Porady — Informacje
Załatwia na najkorzystniejszych warunkach
POLSKA AGENCJA TELEGRAFICZNA
Oddział łódzki: **Konstantynowska 29**, telefony **111 i 15-24**
Biuro czynne od godziny 8-ej do 3-ej po południu. 7083-1

Ogłoszenie.

Inspekcja Budowlana przy Magistracie m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 27 ustawy z dnia 11 kwietnia 1924 roku (Dz. Ust. № 39 z dnia 10. V. 1924 roku poz. 406) od dnia ogłoszenia rzeczonej ustawy aż do dnia 1 lipca 1928 roku pomieszczenia mieszkalne nie mogą być przerabiane na biura, kantory, składy, teatry, kinematografy, pomieszczenia, służące do gry, zabawy, lub pomieszczenia handlowo-przemysłowe, ani też na jeden z tych celów oddawane w używanie.

Wobec powyższego plany na przeróbki pomieszczeń mieszkalnych na wspomniane cele będą zwracane bez zatwierdzenia.

Magistrat m. Łodzi.

Łódź, dn. 22 września 1924 r.

Na nadchodzące święta
żyd. polecamy:
Sardynki, szprotki, łososie
oraz inne ryby wędzone.
Konserwy Kawa, Herbata Cacao
oraz doborowej dobroci CZEKOLADA, cukierki i KARMELKI i t. p.
Bogaty Wybór Wytwornych
BOMBONIEREK
Kiełbasa Warsz. Hirszfelda.
Ceny przystępne. — — — Szybka i solidna usługa.
H. BERNHEIM, Piotrkowska 30 tel. 25-91

7091

Do wynajęcia POKOJ umeblowany
Oferty sub „66" w administracji „Republiki".

PRZYJMĘ na stancję
kilku uczniów, lub uczennic (izr.) Troskliwa opieka zapewniona. Pomoc w nauce. Pianino. Wiadomość: Konstantynowska 68, m. 7.

KOSZULE
w wielkim wyborze kołnierzyki, krawaty, skarpetki jak również wszelkie artykuły mody męskiej poleca
K. Petersilge.
Piotrkowska 93.

50
złotych miesięcznie da za pokój bez mebli w centrum miasta kawaler. Oferty sub. „Złotych pięćdziesiąt" do administracji „Republiki". 7197-2

„Femina"
MODELE PARYSKIE
Kopje, zamówienia i przeróbki
Piramowicza 11 m. 4



CZAJNIK
„wydajna"
DLATEGO NAJTAŃSZA i ZARAZEM NAJLEPSZA HERBATA w UŻYCIU.

FOTOGRAF LAKS
LIPOWA 9.
Wykonuje zdjęcia do paszportów i matrykuł.
3 sztuki 80 groszy.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Wodny Rynek № 44.
od 21 do 28 września r.b włącznie
„Helena i upadek Troi"
dramat mitologiczny w 6 częściach (serja I). 7001—7

OBUWIE
i pończochy
kupuję tylko w mag. obuw.
MANDA PIOTRK. 127

JÓZEF FIKS
złożył w adm. „Republiki" na bezrobotnych zł. 10.—

Zgłoszenia na wykonanie **Szyldów i napisów emaljowanych** w fabryce „Gotartowice" (Górny Śląsk) Przyjmuje wyłączny przedstawiciel na Wojew. Łódzkie **Leon Miguła,** Nawrot № 16, tel. 27-43 Wzory do obejrzenia na miejscu. 3

Dr. Różaner
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe, leczenie sztucznym słońcem górskim.
DZIELNA № 9.
Przyjmuje od 8— i pół. i od 4 — 89
Tel. Nr. 82-98

Dr.
J. M. HALTRECHT
Akuszerja i choroby kobiece.
Piotrkowska 26
przyjmuje od 10—12 i 4—6

OGŁOSZENIA drobne

Kupno i sprzed

Okazyjnie tanio sprzedam całe urządzenie pokoju sypialnego. Zielona № 12, Restauracja. 086—5

Okazyjnie do sprzedania pokój sypialny łóżka z materacami, szafki nocne, toaleta, otomany, kozetki, krzesła w dużym wyborze w tapicerni Nawrot 8

Baczność! Bardzo korzystnie sprzedam mój 2-piętrowy dom ze składem bławatów i konfekcji za 35 tysięcy zł. Leon Warszawski, Koronowo, Rynek № 2 telefon 113 p Bydgoszcz. 7117-3

Gabinet męski luksusowy nowy do sprzedania. Cegielniana 64 u dozorcy. 7122-3

STARE żelazo do sprzedania, Zielona № 12. Obejrzeć można na podwórzu 191—2

Z powodu wyjazdu odstąpię meble pokoju sypialnego, stołowego i kuchni. Cena 2 tys. złotych. Wiadomość: Cegielniana 87 m. 9 od 4 do 6.

Najlepsze maszyny do szycia „Anker" na najdogodniejszych warunkach sprzedaje Rozen, Piotrkowska 88. 6996—

Odstąpię mieszkanie — parter (warunek—kupno mebli) pokój, przedpokój, kuchnia, może być na skład. Oferty pod „Piotrkowska".

Nauka i wychow

Doświadczona nauczycielka z długoletnią praktyką zajmuje się specjalnie dziećmi nerwowemi, niezdolnemi lub umysłowo nierozwiniętemi. Oferty sub „Pedagogiczka" do „Republiki". 195—2

Do kompletu frebłowskiego dołączyć mogę kilkoro dzieci. Wiadomość: Cegielniana № 57 m. 41. od 4—7.

WAŻNE dla dorosłych lub przyjezdnych z Rosji słuchaczka Instytucu Nauczycielskiego naucza szybko i gruntownie polskiego języka. Oferty sub „Polonistka" złożyć w redakcji. 192—2

Lokale.

Inteligentne dwie panienki poszukują pokoju przy rodzinie. Oferty dla „Warszawianek".

Pokój umeblowany obok poczty do wynajęcia. „Republika" dla „Igreke".

Pokój elegancko umeblowany z oddzielnym wejściem dla przyjezdnego poszukiwany. Cena i okolica nie stanowi. Oferty sub. „Przyjezdny" 7160-3

Pokój do wynajęcia umeblowany z całodziennem utrzymaniem tj. na 2 osoby. Przejazd 51 m. 1. 7136—3

Rozmaite.

AKUSZERKA—MASAŻYSTKA Kapecka, Rzgowska 7 m. 42. 077—15

Sanatorjum i zakład wodoleczniczy Dr. Kupczyka, Kraków, Szujskiego 11. Choroby nerwów, serca, żołądka i jelit, reumatyzmu, cukrzyca. 952—10

Węgiel pokładów Dąbrowskich ceny konkurencyjne dostarcza wagonowo. Biuro Handlowe „Halaj" Szczakowa tel. 8 Małopolska 7126-3

Znaleziono oponę z obwodem na szosie wiodącej w stronę Warszawy. Można otrzymać za wynagrodzeniem Konstantynowska 37-3 Franciszek Białek, od 4 do 5.

Posady.

Samodzielna buchalterka z kilkuletnią praktyką biegła w korespondencji i pisaniu na maszynie przyjmie jakąkolwiek posadę, ewentualnie jako kasjerka. Wymagania skromne. Oferty sub. „№ 25" do administr. „Republiki" 7205-2

300 ZŁ. da wybitny, pierwszorzędny, zaufany buchalter-bilansista za wyszukanie posady. Oferty sub „Pierwszorzędny" do adm. „Republiki". 189-3

Młoda nauczycielka (izr.), z dobrego domu poszukuje kondycji na wsi. Zajmie się chętnie kształceniem ew. wychowaniem dziewczynki do lat 12. Oferty pod „Zamiłowanie". 171-3

Wybitny, pierwszorzędny buchalter-bilansista i organizator biurowy poszukuje posady stałej lub dorywczej. Oferty sub „Pierwszorzędny" do adm. „Republiki". 068-3

Zagubione dokumenty

Zgubiłem kartę powołania na imię Chil Majer Gutman wydaną w P. K. U. Łódź, zwrócić Kielbacha 5. 7108-3

Zaginął dowód osobisty na imię Jeruchym Moryc Lis wydany w Ozorkowie. 7118-3

Prenumerata: w Łodzi 3 złote miesięcznie.—Zamiejscowa 4 złote miesięcznie. Zagranicą 7 złotych miesięcznie. — Odnoszenie do domu 20 groszy.

„Republika" i „Express Wieczorny" z odnoszeniem zł. 5.50.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 5 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 25 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI i NADESŁANE 20 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalty) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 4 złote. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 6 gr. Poszukiwanie pracy 3 gr. Najmniejsze 50

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ollaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.